Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 17 czerwca 1936 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Premjer Składkowski w Mińsku Mazowieckim

Warszawa. 16. 6. PAT. Dnia 16 bm. w godzinach rannych p. premjer Sławoj Składkowski przeprowadził inspekcję biur starostwa urzędu skarbowego, kasy skarbowej i urzędu pocztowego w Węgrowie w woj. lubelskiem. Następnie p. premjer odbył konferencję z miejscowym starostą, który poinformował p. premjera o sytuacji gospodarczej w powiecie i prowadzonych robotach.

W dalszej podróży inspekcyjnej p. premjer zatrzymał się w urzędzie gminnym w Grębkowie pow. Węgrów, interesując się budżetem i życiem gminy, a następnie w Mińsku Mazowieckim odbył konferencję ze starostą.

Włochy nie skore do ustępstw za cenę zniesienia sankcyj

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Rzym. 16. 6. (R) Redaktor dyplomatyczny Agencji Stefani pisze: Kilka dzienników zagranicznych rozważa hipotezę, według której zniesienie sankcyj ma być przedmiotem targów. Zdaniem prasy włoskiej, podobna hipoteza jest **absurdalna i nie do przyjęcia dla Włoch, które nie mają żadnego obowiązku czynić jakichkolwiek ustępstw wzamian za usunięcie niesprawiedliwości.** (!) Włochy skłonne są wznowić współpracę międzynarodową pod warunkiem jednak, że niesprawiedliwość sankcyj będzie uprzednio usunięta. Rząd włoski oświadczył to już przedtem i prawdopodobnie złoży w najbliższej przyszłości jeszcze bardziej sprecyzowane oświadczenie.

Krwawe starcie ze strajkującymi w Krasnymstawie

Lublin. 16. 6. PAT. W dniu 15 bm. w Krasnymstawie miały miejsce zajścia ze strajkującymi na robotach publicznych, domagającymi się w niezwykle agresywny sposób znacznego podwyższenia płac. Dodać należy, że w Krasnymstawie wszyscy bezrobotni znaleźli pracę na uruchomionych robotach. Przy rozpraszaniu strajkujących z przed gmachu starostwa doszło do starcia z policją, w wyniku czego **dwóch demonstrantów zostało rannych. Jeden z nich zmarł. Dokonano szeregu aresztowań,** m. in. aresztowany **został tzw. komitet strajkowy,** stale podburzający robotników do strajków i demonstracyj.

Z rezydencji Wysokiego Komisarza strzelano do obozu wojskowego?

Londyn. 16. 6. (ŻAT) Dzisiejszy „Daily Express" donosi w depeszy z Port Saidu o „jednym z najbardziej zuchwałych arabskich aktów terorystycznych, dokonanych w Palestynie w czasie ostatnich rozruchów", który nie doszedł jednak do wiadomości publicznej tylko naskutek cenzury depesz w Palestynie. Przed dwoma dniami — donosi korespondent „Daily Express" — gdy Wauchope w towarzystwie najbliższych spożywał kolację w swej rezydencji w Jerozolimie, słyszano odgłosy strzałów karabinowych. Z początku przypuszczano, że strzały były oddane w kierunku rezydencji Wysokiego Komisarza, później jednak okazało się, że strzelano z terenu rezydencji do obozu wojskowego położonego w odległości pół mili. Teroryści arabscy, którzy dostali się na teren rezydencji, wiedzieli, że są w bezpieczeństwie, gdyż wojsko nie byłoby strzelało do gmachu rządu. (Zaznaczyć należy, że wiadomości „Daily Express" nie cieszą się naogół wiarygodnością. — Uw. Red.)

W depeszy z Jerozolimy korespondent „Daily Telegraph" stwierdza, iż **uzasadnione jest żądanie** kolonij żydowskich, aby je zaopatrzono w dostateczną ilość broni **dla celów samoobrony.**

W dzisiejszym numerze „Daily Telegraph" ukazał się także list lorda Melchetta, który domaga się, aby rząd zezwolił na zorganizowanie oddziałów żydowskich dla obrony praw do Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

W artykule wstępnym dzisiejsza „News Chronicle" zaznacza, że teror arabski jest wyzwaniem, któremu nie mógłby ulec żaden rząd. Przywódcy arabscy, zaznacza pismo, nie mogą się spodziewać merytorycznego rozpatrzenia ich roszczeń, póki brak im odwagi i siły do wstrzymania teroru.

Dzisiejsze dzienniki angielskie donoszą z Damaszku, że nacjonaliści arabscy w Syrji, zamierzają proklamować na środę strajk generalny dla poparcia żądań Arabów palestyńskich.

* * *

Jerozolima. 16. 6. (ŻAT) Z Ammanu donoszą, że rząd transjordański podjął akcję zwróconą przeciwko agitatorom usiłującym podburzyć beduinów w związku z wydarzeniami w Palestynie. Agitatorów deportuje się do zapadłych wiosek, względnie wysiedla się ich z kraju w tych wypadkach, gdy nie są oni obywatelami Transjordanji.

Tragiczna przejażdżka tramwajarzy budapeszteńskich na Dunaju

Dwudziestu kilku tramwajarzy utonęło, 17 odratowano

Budapeszt. 16. 6. PAT. O wczorajszej katastrofie zatonięcia promu na Dunaju korespondent PAT podaje następujące szczegóły:

Na promie znajdowało się około 40 osób. Wedle ustalonych dotąd danych, pasażerami byli członkowie związku tramwajarzy, którzy w liczbie 250 osób zebrali się na kolacji w restauracji na wyspie Szunoasziget, poczem grupami przeprawiali się na brzeg. W chwili, gdy jedna grupa znajdowała się na promie na środku odnogi Dunaju, głębokiej w tem miejscu na 5 mtr, **jeden z pasażerów, będących przeważnie w stanie nietrzeźwym, zaczął wołać, że prom tonie. Wywołało to panikę. Wszyscy zgrupowali się po jednej stronie. Prom wobec tego stracił równowagę i zatonął.**

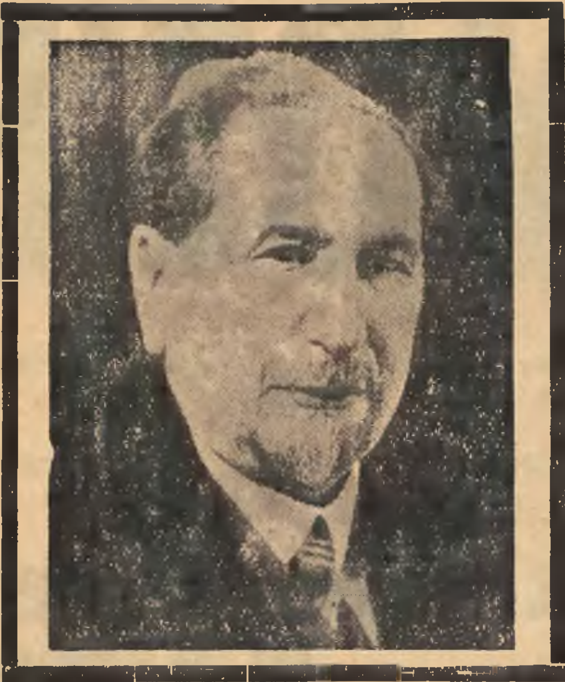
W wyniku wszczętej natychmiast akcji ratunkowej **udało się uratować 17 osób, z których 15 przebywa w szpitalu, oraz wyłowić 9 trupów. 15-tu topielców dotychczas nie odnaleziono.**

OZJASZ THON:

„Szloszim" po zgonie Wodza

„Szloszim" — jedna z tradycyjnych dat żałoby, przyjętych w religji żydowskiej. Dzień śmierci, dzień pogrzebu, siedm dni pokuty, trzydzieści — „szloszim" — dni żałoby, a później to już rocznica jako dzień przypomnienia i wspomnienia. Tak to zwykle bywa, gdzie i kiedy trzeba wyznaczyć osobne dni, ażeby wzbudzić wspomnienie, odświeżyć pamięć. Ale są wypadki, gdzie takiego rozbudzenia podług daty nie trzeba, bo pamięć jest wciąż żywa i pełna. Czy istotnie trzeba jakiejś czerwono podkreślonej pozycji kalendarzowej, ażeby wzbudzić pamięć o naszym tak głęboko umiłowanym i tak szczerze i serdecznie opłakiwanym Nahumie Sokołowie? Mamy wrażenie, że żydostwo aktywne, to znaczy: ta część żydostwa, która bierze żywy udział w życiu żydowskiem, która dźwiga troski ogółu, smuci się smutkiem ogółu i raduje się jego radością, — mam wrażenie, powiadam, że ta aktywna część żydostwa — Sokołowa żywo pamięta i jeszcze długo, długo Go nie zapomni. Wszak na każdym kroku niemal człowiek obraca się i szuka duszą tego mędrca, pragnąc słyszeć Jego zdanie, Jego radę, Jego naukę, jak to bywało bezustannie, bez najmniejszej przerwy od przeszło pół wieku.

Przez długie dziesiątki lat dzierżył pismo, z początku tygodniowe, a później dzienne, z którego, niby z wysokiej trybuny, przemawiał do ludu Izraela, jak jeden ze starych, niemal-że biblijnych, przywódców. A szerokie koła żydowskie były przyzwyczajone do tego źródła mądrości i jasności, jakby do swojej ustalonej wyroczni, i w każdym poszczególnym wypadku nasłuchiwano i pytano się: Co też mówi „Hacefirah"? A słowo, które „Hacefirah" wypowiedziała, było miarodajne. Albowiem to słowo wypływało z jasnej głowy, z gorącego serca i z dostatniego doświadczenia. A to wszystko razem połączone było organicznie z iście ojcowską troskliwością z głębokiem umiłowaniem narodu i z niezachwianą wiarą w tego narodu niezniszczalną przyszłość. Był coprawda w pierwszych latach „Hacefiry" jeszcze młodym człowiekiem, ale brakujące doświadczenie, jakie innym dają lata, Jemu uzupełniała głęboka wiedza historyczna, wnikliwa znajomość stosunków i niemal-że prorocze patrzenie w przyszłość. Dlatego już wtedy szerokie warstwy żydowskie czciły Sokołowa jakby



wyrocznię swoją i w niego wierzyły, wpatrując się w niego jakby w jasną gwiazdę przewodnią.

A później? Później do wszystkiego, co On na świat przyniósł, do zdolności i niejako do darów dywinacyjnych przyłączyło się jeszcze organicznie niezmierzony skarb doświadczenia. Nahum Sokołów bowiem nie spuścił oka z niczego, co się tyczyło narodu żydowskiego, a myśl Jego bezustannie zajęta była zagadnieniem, jak to pomóc swemu narodowi, jak mu ulżyć w ciężkiej niedoli, jak mu stworzyć lepsze jutro. I nie było ani jednej akcji w żydostwie, ani jednej próby ważnego czynu, w którym by Nahum Sokołów nie brał udziału, w którym On nie należał do prowodyrów, do przywódców.

Przypomnijmy tylko czasy sjonistyczne. Pierwszym niemal, który się odezwał na zew Wodza-Proroka, był Nahum Sokołów, który odrazu oddał Mu się do dyspozycji. A przyniósł Wodzowi duże zdolności, jakie posiadał, skarby doświadczenia, wiedzy i popularności, które już był wtedy sobie uzbierał. Wraz ze wszystkiem poszedł pod komendę Wielkiego Wodza. Służył wiernie za Jego życia i dzierżył wysoko sztandar po Jego zgonie. A od tego czasu ani jednej chwili nie uronił. Służył swemu narodowi swojem cudownem piórem, żywem słowem i mozolnym czynem. Działał i agitował wśród swoich, werbował wśród obcych, wynosił wysoko sztandar wyzwolenia, ażeby go widziały narody świata. Bodaj-że Nahum Sokołów należał do pierwszego szeregu tych naszych zasłużonych przywódców, którzy rozpowszechniali i spopularyzowali idee sjonizmu wśród niemal wszystkich narodów świata, a także wśród tych możnych tego świata, którzy bezpośrednio wpływ mają na bieg dziejów ludzkości. On sam niewątpliwie pozyskał wielu wpływowych przyjaciół dla sjonizmu, jako dla ideału samowyzwoleńczego narodu żydowskiego.

Tak — błogosławiony to był żywot ludzki, któremu danem było działać i tworzyć, dźwigać i wyzwalać. Miłował On swój naród, ale też naród Jego miłował. Takie postacie, jak Nahum Sokołów, Opatrzność dziejowa tylko takim narodom daruje, które przeznaczone są do wysokiego życia. Samo posiadanie takiego Sokołowa było nam świadectwem i dowodem, że droga nasza prowadzi do wysokości, tam, gdzie promienie słoneczne ogrzewają i oświetlają. Jak długo On żył wśród nas mogliśmy mówić do Niego słowem talmudycznem: „Nie jest świat nasz przyciemniony, skoro Ty w nim przebywasz". Gdy On odszedł od nas, ściemniło się niewątpliwie.

Ale źle byśmy czcili Jego pamięć, gdybyśmy się oddali samej tylko osłabiającej żałobie i samemu tylko wyczerpującemu wzdychaniu. Tak nas ten mistrz życia nie uczył. On nas uczył brać życie jako zadanie, które trzeba o własnych siłach rozwiązać. Uczył nas brać wszystko, co się osiągnęło, jako szczebel do dalszego wspinania się wyżej i wyżej.

Dlatego też — skoro Go w dzień Szloszim ponownie we czci i miłości wspominamy, to w ten sposób wyrażamy Mu naszą wdzięczność za wszystko, co dla nas uczynił, że nie opuszczamy linji, jaką nam narysował. Idzie my dalej po tej linji — dalej i wyżej, aż do samej mety. Idziemy i nosimy pamięć Jego w duszy. I wiemy doskonale, że tam, gdzie stanie kiedyś nasz Pantheon, będzie poczesne miejsce przeznaczone dla Nahuma Sokołowa.

Dzisiaj w dzień Szloszim poświęcamy Mu chwilę wspomnienia, pełnego czci i miłości. Jego pamięć jest i pozostanie nam drogą, miłością i szacunkiem głębokim otoczoną.

Nahum Sokołów

Z mojej prastarej Hagady.

(Z okoliczności świąt Pesachowych)

Ot i zawitał wreszcie gość doroczny, staruszek, dźwigający czterdzieści wieków na barkach, ale o wiecznie młodej, uśmiechniętej twarzy, jak wiosna wspól z nim wschodząca. Zawitał z pieśnią odwiecznych wspomnień na ustach, z melodją, śpiewaną ongi nad kolebką narodu, do którego corok po całej kuli ziemskiej w gościnę przybywa. Na imię mu hebrajskie słowo „Pesach", a z jego wejściem jasno i uroczyście robi się w siedzibach żydowskich po wsze czasy, wśród doli i niedoli. Pierzcha troska, znika mozół powszedni, a ich miejsce, na uczętowym stole, obok godeł egipskiej niegdyś niewoli i goryczy, zajmują kielichy perlistego, palestyńskiego wina, które każdy, nucąc hymny sederowe, na cześć uwielbianego gościa z namaszczeniem sączy.

Facsimile pierwszych zdań artykułu okolicznościowego, napisanego przez bł. p. Nahuma Sokołowa specjalnie dla „Nowego Dziennika", do tegorocznego numeru pesachowego. — Był to zarazem ostatni artykuł w języku polskim, jaki wyszedł z pod pióra Sokołowa.

Starosta radomski przed pulpitem świadków

Adw. Kowalski dopuszcza się wobec sądu obrazy religii żydowskiej! Prokurator sprzeciwia się wizji lokalnej. — A jednak strzelano z samochodu ciężarowego!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Radom, 16. 6. (C). 12-ty dzień rozprawy przytyckiej dostarczył szeregu silnych i przykrych emocji. Wesołek Łódzkiej Rady miejskiej, osławiony „führer" adwokat Kowalski dał nareszcie upust dotychczas hamowanej nienawiści i plunął jadem przeciwko religji żydowskiej. Spotkał się z należytą odprawą. Wystąpienie jednak wywołało zażenowanie nawet wśród jego kolegów z ławy obrońców endeckich. Ława obrońców żydowskich zatrzęsła się z oburzenia Smutek ukazał się na twarzy adwokata Szumańskiego, tylko adwokat Kowalski i jego kolega ideowy „gauleiter" Gajewicz byli sobą zachwyceni i triumfalnie rozglądali się dookoła.

Dwugodzinne zeznania starosty radomskiego odsłoniły kulisy sprawy przytyckiej. W czasie tych zeznań zostały poczynione przez endeckich adwokatów próby wygrywania momentów politycznych. Chciano na płaszczyznę procesu przytyckiego przerzucić zagadnienie walki o rząd dusz we wsi polskiej. Usiłowano stworzyć różne sugestje, próbowano uderzyć w gong nienawiści rasowej. Chciano w ostatniej chwili wykorzystać salę sądową dla przeprowadzenia generalnej rozgrywki narówno z Żydami jak i z władzą administracyjną. Interwencja przewodniczącego, który uchylał pytanie za pytaniem, zapobiegła jednak usiłowaniom demagogów spod wiadomego znaku. Skończyła się burza w szklance wody kilkakrotnemi upomnieniami pod adresem agresywnego adwokata Kowalskiego.

Dotychczas mówiono za chłopów, dziś wreszcie może odezwie się sfinks z ławy oskarżonych, zajętej przez chłopów, gdyż dziś mają składać wyjaśnienia oskarżeni chłopi

Czy zeznania ich wniosą nowe momenty do sprawy? Wątpliwe...

Wniosek o wizję lokalną

Radom, 16. 6. (C). Na wstępie z tego dnia procesu mec. Szumański składa *wniosek o dokonanie wizji lokalnej odnośnie oskarżonego Leski celem zdania sobie sprawy z warunków, w jakich został oddany strzał.* Chodzi o ustalenie rozmiarów okna, szerokości muru oraz stwierdzenie, czy strzał Leski, oddany w specjalnych warunkach mógł trafić ś. p. Stanisława Wieśniaka. *Zdaniem adw. Szumańskiego, strzał oddany z okna Leski nie mógł absolutnie trafić Wieśniaka.* — Adw. Szumański prosi, aby przy wizji asystował jeden sędzia, oskarżony Leska, osk. Zarychta i Pytlewski oraz policjanci, którzy widzieli rękę wychyloną z okna.

Adw Gajewicz w imieniu obrony oskarżonych Polaków, domaga się wizji lokalnej odnośnie oskarżonych o zamordowanie Minkowskich i prosi o przesłuchanie świadków w liczbie kilkudziesięciu.

Do wniosku adw. Gajewicza przyłącza się adw. Kowalski.

Prokurator oponuje przeciwko wnioskom o wizję lokalną, przyczem powołuje się na protokuły oględzin, które dostatecznie odtwarzają istotny plan sytuacyjny.

Prokurator przedstawia cały ogrom trudności technicznych, z jakiemi połączone jest dokonanie wizji lokalnej.

Adw. Szumański replikując, powołuje się na odnośne orzeczenie Sądu Najwyższego, mocą którego posiadanie przez Sąd nawet najbardziej szczegółowego planu sytuacyjnego nie upoważnia go do odmówienia dokonania wizji lokalnej.

Prokurator wnosi o zbadanie wzrostu oskarżonego Leski. Sąd przychyla się do wniosku. Woźny udaje się po miarę.

Strzały z ciężarówki

Św. *Małka Sztrausman*, alibistka Luzera Kierszenmajera Widziała czerwone, wykrzywione twarze chłopów. Widziała, *jak bito Feldberga, który zakrwawiony zwalił się na ziemię.* Zamknęła drzwi od mieszkania. Ojciec jej jest felczerem. Ranni dobijali się do drzwi. Opatrzono Feldberga. *Świadek twierdzi, że widziała ciężarówkę, z której strzelano.*

Adw. Krieger: Którą stroną ulicy jechała ciężarówka?

Św.: Prawą stroną ulicy.

Prokurator: Skąd pani wie, że strzelano z ciężarówki?

Świadek: Widziałam trzy dymki nad samochodem.

Adw. Pozowski: Z której strony świadek stał, gdy padły strzały?

Świadek: Z lewej strony.

Adw. Pozowski: Więc jak pani mogła widzieć dym z prawej?

Świadek: Widziałam nad samochodem.

Adw. Gajewski: A ognia pani nie widziała?

Świadek: Nie widziałam.

Prokurator: A czy świadek nie wzięła za dym od strzałów — dymu z benzyny?

Świadek: Nie, bo dym unosił się nad autem.

Ofensywa adwokatów endeckich przeciw świadkom żydowskim

Adw. Kowalski: Czy pani zna Ganię Cukier?

Świadek: Nie znam.

Adw. Kowalski: A czy pani nie wie, że do niego świadkowie idą uczyć się, jak zeznawać?(!!)

Świadek: Nic o tem nie wiem.

Adw. Kowalski: Pani ojciec jest felczerem, czy chłopi do niego przychodzą?

Świadek: Owszem chłopi b. lubieli mego ojca, bo bardzo dobrze rwie zęby.

Adw. Kowalski: Czy tylko narodowcy bili Żydów?

Św.: Tak, tylko narodowcy.

Adw Kowalski: Przecież Pytlewski nie jest narodowcem.

Św.: Kto mówi, że nie jest? (wesołość).

Św. Rywen Majkus, również twierdzi, *że widział jak strzelano z ciężarówki.*

Przewodniczący: A świadek widział przedtem rewolwer?

Św.: Dlaczego nie?

Przewodniczący: Proszę nie odpowiadać pytaniami. Widział rewolwer, czy nie?

Św.: Tak.

Przew.: Ile razy strzelano?

Św.: Kilka razy, może 5.

Przewodniczący: Czy po tych strzałach ktoś upadł?

Świadek: Nie widziałem.

Przewodniczący: A dym gdzie szedł po strzałach?

Świadek: W dół.

Adw. Gajewicz: Czy pan myśli, że ktokolwiek wierzy pańskim opowiadaniom?

Adw. Krieger: *Wnoszę o zaprotokołowanie tego pytania.*

Adw. Gajewicz: Nie oponuję.

Niesłychany wybryk adw. Kowalskiego

Adw. Kowalski: Czy pan czyta talmud?

Przewodniczący: Panie mecenasie, poco to pytanie.

Adw. Kowalski: Mnie chodzi o to, że świadek jest religijnym Żydem, a żydowskie przepisy religijne nakazują Żydom kłamać.

Przewodniczący: A czy pan mecenas jest pewny, że wszyscy katoliccy świadkowie mówili prawdę? Pana mecenasa wczoraj nie było, jak pan prokurator był zmuszony świadka katolicką pociągnąć do odpowiedzialności za kłamstwo.

Adw. Krieger: Proszę o zaprotokołowanie pytania adw. Kowalskiego, oraz stwierdzenie, że adw. Kowalski nie został przywołany do porządku za obrazę religji, oficjalnie uznanej

przez Rzeczpospolitą Polską jako wyznanie 3 miljonów obywateli.

Przewodniczący przywołuje adw. Kriegera do porządku za krytykę postępowania przewodniczącego

Po tym incydencie obrona oskarżonych Żydów zrzeka się dalszych świadków odwodowych ze względu na sposób zadawania pytań przez powoda cywilnego adw. Kowalskiego.

Zeznania starosty de Tramecourta

Następują sensacyjne zeznania starosty radomskiego Jerzego de Tramecourta.

Przewodniczący: Panie starosto, strony ufają panu staroście i zwalniają go z przysięgi. Jak dawno pan jest starostą w Radomiu?

Świadek: Od 14 lipca 1935 r.

Przewodniczący: Co pan starosta wie o nastrojach obu części ludności Przytyka przed znanemi panu staroście wypadkami?

Starosta: Podniecenie zaczęło się od czasu wypadków w Odrzywole. W grudniu nastąpiło pewne uspokojenie. Następnie w styczniu i lutym zaczęło się podniecenie na tle bojkotu antyżydowskiego. Byłem na miejscu w Przytyku i zapoznałem się z nastrojami.

Przew.: Czy były u pana starosty delegacje ludności żydowskiej z Przytyka?

Starosta: Były kilkakrotnie delegacje. Ostatnia w dniu 4 marca.

Przew.: Czego się domagała ta delegacja?

Starosta: Myślą przewodnią ostatniej delegacji było podkreślenie faktu, że w razie usunięcia pewnych osobników nastąpi spokój.

Przew.: Czego się bali Żydzi, czy bojkotu ekonomicznego, czy też obawiali się o mienie i życie.

Starosta: Obie sprawy były poruszane przez delegacje. Część żaliła się na bojkot, część na niebezpieczeństwo, grożące życiu i mieniu ludzkiemu.

Żydzi nie przesadzali i byli wzburzeni

Prokurator: Czy pan starosta oglądał zdemolowane mieszkania w Przytyku?

Starosta: Tak. Mieszkania były całkowicie zdemolowane.

Prokurator: Czy poszkodowani nie przesadzili w ocenie strat?

Starosta: Naogół nie było przesady.

Prokurator: A jaki był nastrój ludności bezpośrednio po wypadkach?

Starosta: Chrześcijanie uspokoili się odrazu, Żydzi byli bardzo wburzeni i nastrojeni agresywnie w stosunku do władzy, która ich zdaniem dostatecznie nie zapobiegła wypadkom.

Prokurator: Czy o braku światła pan starosta nie słyszał?

Starosta: Tak, w czasie wypadków nie było światła w miasteczku.

Prokurator: A czy po wypadkach nie przybywały do pana delegacje z Przytyka?

Świadek: Tak obustronne, wzajemnie się oskarżające.

Próby porozumienia

Prokurator: A jaka sytuacja panuje obecnie w Przytyku?

Świadek: Nastąpiło pewne uspokojenie, jest dążność do przywrócenia dobrych stosunków, były nawet u mnie delegacje mieszane polsko-żydowskie, domagające się przywrócenia jarmarków.

Sędzia Plewako: Czy delegacje przedstawiały przed wypadkami fakty istotnie grożące niebezpieczeństwu?

Starosta: Myśmy sądzili, że nastąpiło uspokojenie, ale na wszelki wypadek wzmocniliśmy ochronę policyjną.

Sędzia Plewako: Czy chłopi z okolic Przytyka posiadają nielegalnie broń?

Starosta: Zdarzają się wypadki ujawniania nielegalnej broni.

Adw. Kowalski: Czy po 9 marca były jarmarki w Przytyku?

Starosta: Był jeden próbny na przedmieściu.

Adw. Kowalski: A dlaczego nadal się nie odbywają targi?

Starosta: Bo nie było gwarancji, że odbędą się one w spokoju.

Adw. Kowalski: Czy żale Żydów były natury ogólno-państwowej?

Starosta: Nie, ograniczały się one tylko do obrębu Przytyka.

Adw. Gajewiczowa: Jaki jest stan materjalny chłopa polskiego pod Przytykiem?

Starosta: Okolice Przytyka znam dobrze. Powiat radomski jest naogół ubogi, jednak *okolice Przytyka są stosunkowo zamożniejsze.* — Następnie starosta opowiada o swoich dyskusjach z chłopami, którzy jednak mówili, że najcięższy okres minął i *że teraz im sytuacja się znacznie poprawiła.* Jeden z chłopów mówił „Mamy już te 10 zł. miesięcznie na specjalne wydatki dla swego domu".

Adw. Niedźwiedzki: To pan 10 zł. uważa za dostateczną sumę?

Starosta: Obecnie tak, bo dawniej było gorzej.

Adw. Fenigstein: Pan starosta wspominał, że ludność żydowska wyraża niechęć do targów, z jakiego powodu?

Starosta: Część z obawy, a część z tego powodu, że otrzymuje zasiłki od wychodźtwa żydowskiego, dzięki czemu bez pracy ma się nie gorzej, niż przed bojkotem.

Bardziej wymowna...

Adw. Fenigstein: Czy ostatnia delegacja żydowska nie podkreślała dzień 9 marca jako szczególnie niebezpieczny?

Starosta: Tak, delegacja ta była bardziej wymowna niż poprzednia.

Starosta zeznaje w dalszym ciągu.

(Zob. str. 12).

Nie będzie wizji lokalnej!

Po zeznaniach starosty radomskiego sąd oddala wniosek o przesłuchanie b. wicestarosty dra Schützera.

Po przerwie sąd ogłasza wśród grobowej ciszy decyzję odnośnie do wizji lokalnej w Przytyku. *Wniosek obrony został odrzucony, wizja się nie odbędzie.* Sąd postanawia natomiast przesłuchać dodatkowo policjantów, którzy byli świadkami strzałów z domu Leski.

Policjantów tych dodatkowo zbadano, przyczem powtarzają znane już szczegóły o ręce, która się wysunęła przez okno.

Kiereński nie widzi żadnego podobieństwa

między obecną sytuacją we Francji a okresem jego rządów w Rosji

Paryż. 16. 6. Wybitny współpracownik „Figaro", p. Sansvoisin, zamieszcza całą stronicę druku o rozmowie, jaką odbył z Kiereńskim na temat ostatnich wydarzeń we Francji w zestawieniu z wydarzeniami rosyjskiemi w 1917 r., w okresie piastowania władzy przez Kiereńskiego.

Były premjer rosyjski z całą stanowczością zaprzeczył, by mogły istnieć **jakiekolwiek podobieństwa między sytuacją w Petersburgu w r. 1917 a sytuacją obecną we Francji.** Ruch strajkowy, który wybuchł we Francji na początku bieżącego miesiąca (już w 3/4 całkowicie zlikwidowany) Kiereński przypisuje między innemi akcji pewnych wodzów, t. zw. **partji międzynarodówki („trockistów")** którzy prowadzą opozycję przeciwko Stalinowi i podejmują na własną rękę, wbrew urzędowej polityce Sowietów, dzieło wywołania rewolucji światowej. W każdym razie propaganda komunistyczna czy trzeciej, czy to czwartej międzynarodówki istnieje. Istnieje bezwzględnie, lecz bywa ona w metodach od mienną w poszczególnych krajach. **W Polsce** np. propaganda komunistyczna działa w sposób podobny do tego, jaki był uprawiany w Petersburgu i na froncie przed zwcięstwem bolszewików. Dojście tego zwycięstwa do skutku Kiereński przypisuje głównie winie gen. Korniłowa, który podjął jakoby akcję, źle przygotowaną i ułatwił przez to zadanie Leninowi.

Ani charakter głęboko indywidualny Francuzów, ani warunki socjalne we Francji nie stanowią zdaniem Kiereńskiego, **terenu podatnego do bolszewizacji i instalacji Sowietów w Paryżu.** Francja posiada liczne organizacje obronne i wypróbowany aparat administracyjny, posiada zwartość i poczucie interesów narodowych i państwowych, a więc to wszystko, czego nie miała Rosja w r. 1917 i co ją zgubiło.

Na pytanie dziennikarza francuskiego czy Kiereński uważa za możliwe **pojawienie się** na widowni francuskiego Lenina, pomimo, że nie widzi analogji pomiędzy tem, co się dzieje we Francji, a tem, co się działo w Rosji za czasów jego premjerostwa, Kiereński oświadczył:

— Ewentualność pojawienia się francuskiego Lenina jest **absolutnie wykluczona,** może pan powiedzieć, że dla mnie ewentualność taka nie istnieje. Lud francuski jest zbyt burżuazyjny, zbyt przywiązany do wolności, by mógł kiedykolwiek tolerować ustrój oparty na tępieniu wolności.

Niemiecki płyn w wiedeńskich bombach

Wiedeń. 16. 6. PAT. W związku z podrzuceniem przez narodowych socjalistów ub. soboty w Burgteatrze i Operze bomb cuchnących, władze policyjne stwierdzają, że płyn znajdujący się w bombach, jest pochodzenia niemieckiego. Kilka tygodni temu zatrzymano na granicy paru osobników, przemycających na terytorjum austrjackie bomby, zawierające podobny płyn.

KUPON Nr. 7

II. KONKURS LETNI

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Eliaszówka" w Rabce
Pensjonat „Diana" w Truskawcu
Pensjonat „Oaza" w Zakopanem
Pensjonat „Sielanka" w Bystrej

„Program na dziś", tranzakcja „kawowa" i — duch Szeli

Kraków, 17 czerwca.

P. Cat-Mackiewicz, wileński publicysta konserwatywny, uszczęśliwia Polskę swoim „programem na dziś": przepędzić z rządu ministra Kwiatkowskiego i Poniatowskiego, wprowadzić dewaluację, ułatwić w „humanitarny" sposób emigrację z Polski 100.000 najbiedniejszej ludności żydowskiej rocznie i w ten sposób „odciążyć" miasteczka, by stworzyć do nich dostęp dla przeludnionej ponad miarę wsi, Białorusinów zasymilować pod przymusem, a Niemców — łagodnie, wreszcie z Ukraińcami zawrzeć „ugodę" — oto z grubsza główne „idee" programu zbawienia Polski, które głosi publicysta wileński.

Moment „żydowski" w traktacie p. Mackiewicza „de republica emendanda" zasługuje w tej chwili o tyle bardziej na uwagę, że to sformułowanie projektu rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce zbiegło się z osławionym już programem p. Wł. Studnickiego, zawartem w nowej jego książce o sprawie polsko-żydowskiej P. Studnicki, którego różne ekstrawagancje publicystyczne są dostatecznie znane (kapitalny zwłaszcza plan „korektury" naszych granic zachodnich zdobył szczególną sławę) jest mistrzem p. Mackiewicza, który wyraźnie też na niego się powołuje. Otóż p. Studnicki chętnieby nas wymienił za... brazylijską kawę. To nie są żarty. Wzamian za znaczne przywileje importowe dla kawy i surowców brazylijskich p. Studnicki proponuje wystarać się u rządu brazylijskiego o znacznie zwiększony kontyngent imigracyjny, któryby objął w pierwszym rzędzie emigrację żydowską. W ten sposób, w ratach po sto tysięcy rocznie, chce się p. Studnicki wyzbyć z czasem trzech miljonów Żydów w Polsce i w tym celu żąda nawet utworzenia przy rządzie polskim specjalnego urzędu do spraw emigracji żydowskiej. Wierny jego uczeń p. Mackiewicz idzie o krok dalej: „Mybyśmy — powiada — wołali nawet o *ministerstwo* w tym celu".

Oba te plany „humanitarnego" wyzbycia się Żydów z Polski pomyślane są pod aspektem odciążenia przeludnionej wsi polskiej. Idzie o to, ażeby nadmiar ludności wiejskiej skierować do miast i miasteczek, gdzie zająć ma pozycje handlowe ludności żydowskiej. Jak wiadomo, na tem tle właśnie przedstawił niedawno p. T. Opioła w „I. K. C." genezę wypadków w Przytyku. Poprostu orczyki i kłonice miały utorować drogę do „zdobycia" nędznych straganów i kramików żydowskich dla przeludnionej wsi: ote toi que je m'y mette... Taki też jest program pp. Mackiewicza i Studnickiego — na dziś. Jedynie z małym dodatkiem: „humanitarny".

Postawmy sprawę jasno. Problem emigracji żydowskiej jest zagadnieniem poważnem, który nie od dziś jest przedmiotem troski odpowiedzialnych czynników społeczeństwa żydowskiego. Sjonizm zwłaszcza należycie postawił to zagadnienie w swem dążeniu do wielkiej przebudowy narodu żydowskiego przez powrót do własnego kraju. Ale to absolutnie nie znaczy, by program sjonistyczny mógł pogodzić się z wyrzeczeniem się przysługujących nam tutaj praw obywatelskich i zepchnięciem trzymiljonowego społeczeństwa żydowskiego w Polsce do roli jakichś parjasów, wyczekujących w ogonku na emigrację w drodze przymusu, czy w drodze „humanitarnej" transakcji kawowej, czy jakiejkolwiek innej. Wskazywaliśmy już nieraz, że właśnie heca antysemicka i agitacja bojkotowa zmniejsza do minimum szanse *jakiejkolwiek* emigracji Żydów z Polski, skoro rujnuje i niszczy gospodarczo masy żydowskie do tego stopnia, że Żyd choćby już *chciał* emigrować i miał *dokąd* emigrować, nie ma nawet na koszty podróży i musi siedzieć w domu.



Nie w tem jedynie tkwi bezgraniczna tępota i krótkowzroczność „humanitarnych" i niehumanitarnych zwolenników masowej emigracji żydowskiej. O endecji niema co mówić — ona właściwie żadnego konkretnego programu rozwiązania kwestji żydowskiej nie posiada. Jeśli jednak chodzi o stanowisko obozu konserwatywnego, który w swoich organach („Czas", „Słowo", „Bunt Młodych") zajmuje się ostatnio bardzo żywo problemem emigracji żydowskiej jako remedjum na przeludnienie wsi, to trzeba wskazać na niesłychane zakłamanie publicystów tego obozu, którzy wiedzą doskonale, że chłop z natury swojej najmniej patrzy zawistnem okiem na nędzny kramik, czy stragan Żyda małomiasteczkowego. To tylko niesumienna agitacja stara się skierować biedotę chłopską w tę stronę. Przeprowadźcie ankietę wśród najszerszych mas chłopskich, co jest przedmiotem ich największych tęsknot, a odpowiedź będzie jednobrzmiąca: Z i e m i a! Tej ziemi chłop ma za mało i nie może na niej wyżyć. Ziemia ta w olbrzymich obszarach jest w posiadaniu właśnie tych sfer, które z taką gorliwością lansują koncepcję całkowitej emigracji Żydów z Polski, by młode pokolenie chłopskie mogło zająć pozycje handlowe w mieście, wbrew tradycji, wbrew przekonaniu, wbrew głęboko zakorzenionemu charakterowi duszy narodowej.

Otóż krótkowzroczność tej koncepcji polega na tem, że zdrowy rozsądek chłopski c h w i l o w o tylko da się omamić „mirażem" kramarstwa czy straganiarstwa, uprawianego po wytransportowaniu Żydów. Rychło przyjdzie rozczarowanie, które fatalnie odbije się w pierwszym rzędzie na tych, którzy chłopa usiłowali pchnąć na drogę nowej „karjery", nowego — pożal się Boże — „awansu" społecznego. I nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć rychły odpływ chłopskich kramarzy na ojcowską glebę, niestety zbyt skarlałą, by mogła starczyć na skromne życie. A wtedy już nie pomoże żadne odwracanie uwagi mas chłopskich od istotnej przyczyny ich nędzy. Nauczony metodą przytycką chłop tym razem, z kłonicą i orczykiem wyruszy już *nie* przeciw biedocie żydowskiej, która mu nic złego nie zrobiła, ale wyruszy przeciwko — dworom magnackim, właścicielom wielkich obszarów ziemskich. Tak to przecież zwykle „skręca" się antysemityzm: pogromczyk przytycki [illegible] zamieni się w — Jakóba Szelę. Krwawe zajścia w Przytyku przejdą w „krwawe zapusty" z r. 1846.

Dlatego należy ostrzec szczególnie publicystów obozu konserwatywnego przed wejściem na tę bardzo niebezpieczną i ryzykowną drogę. Broń, jaką obrali w walce z Żydami, jest obosieczna. Program pp. Studnickich i Mackiewiczów, Łubieńskich („Czas") i Żejmisów (z „Buntu Młodych"), idący w kierunku masowego wyniesienia się Żydów z Polski — dla zrobienia miejsca przeludnionej wsi — choćby nawet w drodze „humanitarnej", choćby nawet w drodze śmiesznych egzotycznych transakcyj „kawowych", jest „programem" istotnie conajwyżej — „na dziś". Ale co będzie jutro? Jutro ten „humanitarny" program wywoła krwawe widmo Szeli.

D. L.

Trzy enuncjacje o Swiatowym Kongresie Zydowskim

Paryż, 16. 6. (ŻAT) Nowy francuski minister spraw zagranicznych **Yvon Delbos** nadesłał do komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu Żydowskiego pismo treści następującej: „Zbyt jestem niestety przecią żony, abym miał możność złożenia oświadczenia w sprawie Światowego Kongresu Żydowskiego, który odbędzie się w sierpniu br. w Genewie. Zbyteczne jest też dodać, że życzę tej wielkiej manifestacji z całego serca powodzenia."

Byył minister lord **Robert Cecil** nadesłał list następujący: „Żywo interesuję się sprawą Światowego Kongresu Żydowskiego, który obradować będzie w sierpniu 1936 w Genewie i wierzę, że obrady te uwieńczone będą powodzeniem. Przekonany jestem, że sumienie ludzkości wymaga nowego bodźca, aby wystąpić przeciwko prześladowaniom Żydów. Przesyłam najlepsze życzenia".

Poseł Campinchi, który w tych dniach wybrany został szefem stronnictwa radykalno-socjalistycznego we Francji, nadesłał następujące oświadczenie: „Żydzi mają całkowicie rację, gdy jednoczą przeciwko barbarzyństwu, które znowu im zagraża. Wszyscy ludzie powinni ich poprzeć z całego serca".

Generalny sekretarz C. G. T. (Centrala Związków zawodowych) **Leon Jouhaux** nadesłał oświadczenie treści następującej: „Jako działacz robotniczy występuję stanowczo i energicznie przeciwko aktom gwałtu, jakie stosowane są w imię bezsensownej teorji w stosunku do narodu i wyznania. Zwycięstwo takiej szkodliwej polityki oznaczać będzie dla całej ludzkości powrót do barbarzyństwa Witam serdecznie przygotowania do Światowego Kongresu Żydowskiego i życzę, aby głos jego był dosłyszany i aby odniosły zwycięstwo szlachetne idee, które Kongres ten sobie stawia. Narody cywilizowane nie będą mogły przyglądać się obojętnie, gdy gwałci się w sposób cyniczny nieśmiertelne zasady równości i emancypacji ras i narodów, zasady proklamowane już przed przeszło 100 laty przez rewolucję francuską".

A. ALPERIN:

Strajk francuski wygasa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w czerwcu.

Przez cały dzień ciągnęły masy demonstrujących robotników po ulicach Paryża. Strajk w najważniejszych gałęziach przemysłu został zakończony. W przemyśle metalowym, w fabrykach Citroena, Renaulta i innych, doszło do ugody. Po tygodniowej okupacji rozwarły się na nowo ciężkie bramy fabryk, a dziesiątki tysięcy robotników wróciło na swe posterunki pracy, śpiewając Marsyljankę i niosąc transparenty, na których widniała podobizna Leona Bluma.

Wielki konflikt socjalny, który ogarnął cały kraj, dobiega końca. Teraz nastąpiło już uspokojenie. Cała prasa francuska zarówno prawicowa jak i lewicowa, uważa strajk za zlikwidowany. A jeśli zdarzają się nawet jeszcze drobne, sporadyczne wypadki w drugorzędnych przedsiębiorstwach — nie odegra to już żadnej roli, albowiem w najpoważniejszych przedsiębiorstwach zapanował na nowo stan normalny. I właśnie dzięki temu wyczuć można ogólne odprężenie w całym kraju.

Kiedy robi się obecnie bilans ostatnich burz liwych tygodni w Paryżu, nie można wprost znaleźć dość słów podziwu dla tej wzorowej postawy strajkujących robotników i dla porządku, który przez cały czas panował. Wszyscy ci, którzy liczyli na panikę, doznali srogiego rozczarowania. Normalny bieg życia paryskiego nie ucierpiał spowodu ruchu strajkowego, komunikacja nie została ani na chwilę przerwana, nie zabrakło środków żywności. W żadnym wypadku ogólny nastrój nie był podniecony. Od samego początku wyczuwano, że strajk będzie miał przebieg spokojny, a to się istotnie sprawdziło. Setki tysięcy robotników porzuciło pracę, okupowano największe fabryki i przedsiębiorstwa, wybuchły poważne konflikty, a mimoto nie ma ani jednego rannego. Prawda, jedna osoba odniosła rany, mianowicie robotnik, do którego strzelił wyprowadzony z równowagi pracodawca. Ale jest to naprawdę jeden jedyny wypadek.

Robotnicze masy wiernie i dokładnie spełniały zarządzenia przywódców, którzy objęli kontrolę nad całokształtem akcji strajkowej.

A rząd Leona Bluma działaniem swojem, roztropnem i energicznem, zapewnił ład i porządek i przyspieszył zlikwidowanie zatargu.

Zapewne, nie obeszło się bez momentów krytycznych szczególnie, kiedy niebezpieczeństwo paniki i anarchji wydawało się bliskie. Zanosiło się na to szczególnie w dniu, kiedy utworzony przez partje frontu ludowego rząd nie zdążył jeszcze objąć władzy. Skoro jednak miministrowie gabinetu Leona Bluma objęli swe stanowiska i stali się odpowiedzialni za sytuację, konflikt strajkowy wziął całkiem inny obrót, przedewszystkiem zaś porządek został zapewniony. Pewna chwila podniecenia nastąpiła także ostatnio dopiero, kiedy stwierdzono, że ze strajku starają się skorzystać pewne elementy, które ze światem robotniczym nic wspólnego nie mają. Zjawili si ębowiem prowokatorzy, którzy rozpętali hecę, zmierzając do przedłużenia konfliktu i do wywołania zamętu. Rząd jednak niezwłocznie przedsięwziął odpowiednie kroki, Leon Blum złożył donośne oświadczenie w parlamencie, minister spraw wewnętrznych wydał surowe zarządzenia a przydódcy partyjni wygłaszali przemówienia do mas, uspakajając je i obiecując, że dołożą starań, by zrealizowane zostały ich żądania. Niezwykle charakterystyczne były słowa, jakie przy takiej sposobności wypowiedział przypadkiem jeden z radykalnych przywódców robotniczych: »Trzeba umieć zakończyć strajk. Trzeba umieć też zgodzić się na kompromis, by nie tracić energji niepotrzebnie i by nie umożliwiać reakcji szerzenie paniki". Te wszystkie odezwy miały natychmiastowy skutek. Przyspieszony został koniec fali strajkowej, unicestwione zostały wszelkie próby prowokacji.

Robotnicy francuscy odnieśli zwycięstwo, albo też zdali egzamin z karności i solidarności. Rozrosły się obecnie niepomiernie organizacje robotnicze, przybrały na sile i na znaczeniu. Generalna konfederacja pracy, licząca obecnie dwa i pół miljona zorganizowanych członków, wydała po zlikwidowaniu strajku odezwę, w której czytamy: »Została zapoczątkowana nowa polityka socjalna w kraju. Ale ta nowa polityka będzie w stanie zrealizować nadzieje klasy robotniczej tylko w tym wypadku, jeśli ruch robotniczy zda sobie jasno sprawę z odpowiedzialności. jaka na nim ciąży i jeśli dbać będzie o utrzymanie porządku i spokoju, dotrzymując wziętych na siebie zobowiązań«. Pozatem wezwano jeszcze strajkujących robotników do bezwzględnego usuwania każdego dema gogicznego prowokatora, który zamierzałby sprowadzić obecny konflikt na tory niezawodowe i nakłonić robotników do szkodliwych mani festacyj. Pod tym względem zaś można mieć całkowitą pewność, że te masy robotnicze, które dotychczas nie uległy żadnym namowom prowokatorów, w dalszym ciągu wytrwają na tem swem stanowisku .

Po tym bezkrwawym przewrocie, który we Francji nastąpił, Paryż odzyskał swój normalny wygląd. Strajk trwa jeszcze tylko w kilku wielkich domach towarowych, które w dalszym ciągu okupowane są przez pracowników. Nie jest jednak wykluczone, że konflikt zlikwidowany zostanie w najbliższych godzinach. Zanotowano też strajk w kawiarniach i żywiono obawy, że zmieni się całkowicie wygląd Paryża, że nastanie prawdziwy zamęt i popłoch. Nic bowiem bardziej niebezpiecznego dla kipiącego życia ulicznego Paryża, jak strajk kawiarniany. Na szczęście jednak ten konflikt zakończył się szybko, a teraz znów każdy siedzi przy swoim stoliku, w swojej kawiarni, znów wre ruch na ulicach Paryża, a stolica w tych pięknych wiosennych dniach nic nie utraciła ze swego specyficznego wdzięku.

Była to dla Francji wiosna burzy, a zarazem wiosna nowej ery. Rząd frontu ludowego przeszedł pierwszą próbę i złożył egzamin z wynikiem zadawalającym. Front ludowy ostał się nienaruszony, pomimo tarć, jakie postronne elementy próbowały wywołać między poszczególnemi partjami. Groziła scysja z radykałami, ale należy to już do przeszłości. Rząd Leona Bluma swą akcją zdecydowaną przy likwidacji strajku, wzmocnił swój autorytet i zdobył silniejszą jeszcze pozycję. Dziś stoi dla niego otworem droga dla dalszej działalności, którą zapowiedział, a która przyczynić się ma do podniesienia i usprawnienia życia ekonomicznego w kraju.

Robotnicy w spokoju wywalczyli sobie zwycięstwo. A pracodawcy oczekują zapowiedzianych przez rząd środków, zmierzających do reorganizacji gospodarki i do zabezpieczenia sytuacji finansowej.

Albowiem tylko w tym wypadku, jeśli uda się rządowi zrealizować to, co przyrzekł, ugruntowane zostanie to wielkie zwycięstwo, jakie wywalczono przy imponującej dyscyplinie i wśród niezakłóconego spokoju.

Jak spędzić korzystnie wakacje?

Sprawa leczenia zdrojowiskowego jest u nas, przez szerokie warstwy społeczeństwa niedoceniana, a raczej uważana za przywilej ludzi bogatych. Należy wszelkiemi sposobami walczyć, z tak dla zdrowotności społecznej szkodliwem nastawieniem i zachęcać do czerpania z wszystkich urządzeń, które służą zdrowiu, temu największemu skarbowi człowieka.

Posiadamy ponad 300 uzdrowisk, rozrzuconych po całym kraju. Wśród nich zaledwie kilkanaście ma specjalnie ważne znaczenie dla zdrowia. Do tych nielicznych wybrańców należy w pierwszym rzędzie Rabka.

RABKA, oddawna znana i ceniona, zyskała ostatnio bardzo wiele, kiedy po wielkich wysiłkach i wydatkach dokonano odkrycia nowego, bardzo wydajnego źródła jodobromowej solanki .Fakt ten nie jest jeszcze dostatecznie znany i zasługuje na specjalne podkreślenie, albowiem zabezpiecza dostatecznie zapasy doskonałej solanki nawet przy najliczniejszej frekwencji kuracjuszy. Zaznaczyć należy, że wysokoprocentowa solanka rabczańska wykazuje NAJWIĘKSZĄ W EUROPIE ZAWARTOŚĆ JODU I BROMU. Solanka ta ma szerokie zastosowanie: do kąpieli, inhalacji i picia. Istnieją więc w Rabce łazienki, oraz w ubiegłym sezonie uruchomione INHALATORJUM, urządzone wedle najnowszych zdobyczy naukowych. Są również łazienki borowinowe z leżalnią, hydropatja i wiele innych urządzeń leczniczych.

Rabka słusznie cieszy się opinją idealnego zdrojowiska .Ze względu na mnogość wskazań leczniczych, każdy może i powinien, wyjechać do Rabki — po zdrowie.

Dodać należy, że warunki miejscowe pozwalają, zależnie od nastawienia psychicznego na nadanie pobytowi w Rabce poza kuracją, charakteru wypoczynkowego wśród przepięknego krajobrazu podgórskiego, jużto umożliwiają korzystanie z licznych imprez sportowych i zabawowych.

Rabka jest przystępna dla wszystkich. Każdy znajdzie tu czego szukał: skromne pomieszczenie i wykwintne zakłady, szeroką skalę cen od najniższych zaczynając, a wszyscy pozatem, niezależnie od środków materjalnych, otrzymają to, na czem im najbardziej zależy — kurację zbawienną dla zdrowia i odpoczynek.

Tajemnica balsamowania Faraonów

Odkrycie wieśniaka żydowskiego w Palestynie

W „Haarec opowiada p. I. Kusznir: Zeew Neuman, rolnik w kolonji Zichron Jaakow, liczy obecnie 85 lat. Przybył do Palestyny z Rumunji w r. 1882 wraz z pierwszymi chaluzami. Mając żyłkę kolekcjonerską i wielkie zamiłowanie do starożytności egipskiej wyjeżdżał często do Egiptu. Widział tam zabalsamowane ciała Faraonów i dziwił się że tak długo się utrzymywały w doskonałym stanie.

Badając mumje i prowadząc długie rozmowy z kustoszami zabytków w Egipcie, postanowił za wszelką cenę odkryć tajemnicę balsamowania zwłok w starożytnym Egipcie. Częste spotkania ze starymi Arabami, zajmującymi się znachorstwem, studjum partyj Biblji, zajmujących się balsamowaniem Faraonów itd. — naprowadziły go na pewien ślad. Pewnego razu zakupił w Egipcie mumję, poćwiartował ją, zbadał szczegółowo i znalazł potwierdzenie swych przypuszczeń co do tego, w jaki sposób balsamowano Faraonów.

Jeszcze przed 20 laty próbował Neuman zabalsamować ciało gołębia — które utrzymało się po dziś dzień. Przed rokiem zabalsamował również ciało zająca — zachowane w doskonałej formie po dziś dzień. W ostatnich latach prowadził p. Neuman rozmowy ze znajomymi lekarzami, ale nie spotkał się ze zbytniem zainteresowaniem z ich strony. Przed dwoma laty spotkałem się z p. Neumanem, który opowiedział mi o swem odkryciu. Zwróciłem się natychmiast do Uniwersytetu Hebrajskiego w sprawie jego odkrycia. Niedawno zajął się tą sprawą specjalny wysłannik uniwersytetu, zabierając z sobą zabalsamowanego gołębia i zająca. P. Neuman został zaproszony do wygłoszenia referatu o swem odkryciu wobec specjalistów.

Odkrycie to — jeśli okaże się prawdziwe — będzie prawdziwą rewelacją dzięki swej prostocie, wzbogaci wiedzę archeologiczną i rozniesie szeroko sławę odkrywcy oraz Uniwersytetu Hebrajskiego. Prosty rolnik żydowski będzie odkrywcą tajemnicy, okrytej mgłą tysiąc...

Nachum Sokołów ז"ל

Nasz podatek obywatelski

Myśl o obywatelstwie sjonistycznem nie spopularyzowała się jeszcze dostatecznie w naszym obozie. Od urzeczywistnienia tej myśli zależy w dużej mierze realizacja sjonizmu. Czemże wszak jest sjonizm w swoim założeniu, jeśli nie ruchem politycznym, zdążającym do zakorzenienia w sercach swych wyznawców świadomości obywatelstwa, wierności i oddania dla jego dążeń.

Narody żyjące w normalnych warunkach posiadają różne symbole, w których wyraża się poczucie obywatelstwa, a z któremi spotykają się obywatele tych narodów w życiu codziennym na każdym kroku. Już zgórą 30 lat wykuwa Organizacja Sjonistyczna tę właśnie świadomość obywatelstwa w społeczeństwie, a jako symbol tej świadomości stworzył genjusz sjonistyczny — **s z e k e l.**

Któż z nas, wiernych idei odrodzenia politycznego Narodu Żydowskiego, nie rozumie, iż rozszerzenie zasięgu obywateli Ruchu za pośrednictwem szekla jest nieodzownym warunkiem realizacji Sjonizmu?

Światowa Organizacja Sjonistyczna zwraca się do sjonistów wszelkich odcieni i ugrupowań z wezwaniem o poczynienie największego wysiłku dla podniesienia znaczenia szekla wśród żydowskich mas i ustanowienia go naszym podatkiem obywatelskim.

Każdy sjonista winien jasno zdać sobie sprawę z tego, że każdy kupujący i rozpowszechniający szekel przyczynia się do rozbudowy Organizacji Sjonistycznej oraz odbudowy naszego Kraju.

—o0o—

Akademja żałobna ku czci Nachuma Sokołowa w Berlinie

Z Berlina piszą nam: Związek Żydów polskich w Niemczech urządził dnia 10 czerwca 1936 r. w jednej z największych sal zachodniej dzielnicy berlińskiej, w „Brüdervereinshaus", uroczystą akademję żałobną ku czci wielkiego Żyda polskiego, Nachuma Sokołowa.

Ambasadę i konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowali: Sekretarz ambasady *p. Skorkowski* i konsul generalny *dr. Kruczkiewicz.*

Akademję żałobną zagaił przewodniczący Związku Żydów polskich w Niemczech, *dr. Michał Trau,* poczem *dr. Meitlis* zobrazował w swej przemowie w języku polskim działalność Nachuma Sokołowa. Częścią muzykalną akademji żałobnej kierował dyrygent p. *Chemjo Winawer.*

Festiwal Spiewaczy na Wawelu

W ramach „Dni Krakowa" odbył się na przepięknym dziedzińcu krużgankowym Wawelu koncert połączonych chórów Krakowa. Czar cudownej nocy wiosennej, tajemniczego oświetlenia czcigodnych i zachwycających murów i świadomość miejsca nadały — jak zawsze dotąd — już zgóry niezwykłe piętno imprezie muzycznej, która poraz pierwszy, zdaje się, w dziejach muzycznych Krakowa zjednoczyła prawie wszystkie chóry tutejsze. Zamierzania wielu lat i ludzi urzeczywistniły się, może nietylko na ten jeden raz i doczekały się zespolenia rozbitych chórów tutejszych, liczących ogółem kilkaset śpiewaków, w jedno ciało śpiewacze dla wspólnego celu artystycznego. Masa imponująca ilością i pięknem potężnego brzmienia stanowi doskonały zbiornik, z którego łatwo możnaby stworzyć eliminacyjny zespół doborowy śpiewaków i iść z nim na zdobywanie wielkich arcydzieł literatury wokalnej — cel, który tak długo się z wielu stron propaguje.

Na program festiwalu złożyło się kilkanaście utworów kompozytorów polskich na chóry męskie mieszane, a capella lub z orkiestrą (Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie). Przygotowanie okazało się bardzo skrupulatne, to też sukces koncertu był u licznie zebranej publiczności bardzo wielki. Kierownictwo artystyczne festiwalu spoczywało w doświadczonych rękach dyr. Walewskiego.

Dr. Apte.

30 miljardów dolarów

kosztowała wojna 1914-1918 r.

Dwadzieścia dwa lata minie w sierpniu r. b. od chwili, gdy pożar wielkiej wojny ogarnął cały świat, a choć tak wielki szmat czasu upłynął, wspomnienia tych największych w dziejach świata zapasów wciąż jeszcze budzą dreszcz zgrozy. Oto co mówią liczby o wojnie światowej, szczególnie znamienne dla dzisiejszego okresu gorączkowych zbrojeń.

Ogólna ilość powołanych pod broń w krajach biorących udział w wojnie, wyniosła ok. 60 miljonów ludzi. Państwa centralne powołały 21.000.000 żołnierzy, koalicja — 39 miljonów

Pierwszy strzał z karabinu na wojnie światowej oddany został 28 lipca 1914 r., między 6 a 7 popołudniu, w osiem godzin po wypowiedzeniu wojny przez Austro-Węgry Serbji, przez austrjackiego kaprala Petranaye. Ugodzony nim został sternik serbskiego patrolu rzecznego na Sawie pod Belgradem.

Pierwsze strzały niemieckie padły 1 sierpnia wkrótce po wypowiedzeniu wojny przez Niemcy Rosji, na pograniczu pruskiem.

Pierwszy ogień huraganowy otworzyli Francuzi w bitwie zimowej w Champagne, trwającej od 21 lutego do 20 marca 1915 r. W bitwie nad Sommą, w r. 1916 ogień huraganowy trwał bez przerwy 7 dni i 8 nocy. Padło wówczas na każdy metr kw. niemieckiego frontu po jednej tonnie stali. Tego tygodnia wystrzelili Anglicy 4 miljony pocisków, Francuzi — amunicyjny transport z 800 wagonów. Ostatniego dnia huraganowego ognia, 1 lipca 1916 roku, padło 350.000 granatów i szarpneli na przestrzeni 15 kilometrów odcinka ataku. Jeszcze silniejszy był ogień huraganowy przeprowadzony przez Amerykanów w r. 1918 przy ataku na St. Mihiel: w ciągu 4 godzin wyrzucono wówczas na niemieckie pozycje 1.100.000 pocisków.

W ciągu całej wojny niemiecka artylerja polowa wystrzeliła na wszystkich frontach 222 miljony pocisków, artylerja koalicyjna wystrzeliła na zachodnim froncie w ciągu tylko 10 miesięcy 1918 r. przeszło 160 miljonów pocisków. Koszty zużycia amunicji przez wszystkie państwa w okresie wojny światowej wyniosły 30 miljardów dolarów.

W bitwie pod Skagerrakiem, największej bitwie morskiej wojny światowej. Anglicy stracili: 3 wielkie krążowniki, 2 małe krążowniki, 3 pancerniki i 8 torpedowców, razem 115.025 tonn. W zabitych Anglicy stracili 6094 ludzi, rannych było 670, czyli straty wyniosły 11.59 proc. z ogólnej ilości 60.000 załogi angielskiej floty wojennej. Niemcy stracili w tej bitwie: 1 pancernik, 1 okręt linjowy, 4 małe krążowniki i 5 torpedowców — razem 61.180 tonn. W ludziach ponieśli Niemcy następujące straty: 2551 zabitych, 507 rannych czyli 6.79 proc. z ogólnej liczby 45.000 załogi niemieckiej floty wojennej.

W kulminacyjnym punkcie wojny pozycyjnej, w październiku 1916 r., front okopów niemieckiej armji ciągnął się na przestrzeni 2.200 kilometrów — na zachodnie na 700 km. — na wschodzie — 1000 km. i na południe — na 500 km. Austrjackie okopy ciągnęły się wówczas na przestrzeni 400 km. Ogółem wraz z okopami tylnemi długość okopów wynosiła w prostej linji 15.600 km. Jeśli do tego dołączyć inne roboty ziemne, powstałaby linja okopów długości 31.000 km., czyli wykopano ok. 60 miljonów sześć. ziemi.

Oto garść cyfr, świadczących o rozmiarach krwawych zapasów w czasie wielkiej wojny 1914 — 1918 roku.

Na terenie Targów Lewantyńskich powstanie nowa dzielnica fabryczna?

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Tel Awiw, 16. 6. (S) Od chwili uroczystego zamknięcia Targów Lewantyńskich i Wystawy wzmógł się znacznie ruch na tym terenie. Liczni robotnicy opróżniają pawilony i zwożą materjały budowlane, maszyny i urządzenia wewnętrzne fabryk, które mają powstać na terenie Wystawy. Prócz tych właścicieli fabryk, którzy uzyskali już dla siebie odpowiednie tereny, zwróciło się onegdaj do jednego z dyrektorów Targów Lewantyńskich, p. Jaffe, około 10-ciu fabrykantów z Tel Awiwu i okolicy, prosząc o informacje odnośnie do przeniesienia swych fabryk na teren Wystawy. Pertraktacje zbliżają się do pomyślnego zakończenia. Mówią, że niektóre pawilony wystawowe użyte będą w najbliższej przyszłości jako magazyny portowe.

Wiadomości z kraju

Przepisy wykonawcze do ustawy o uboju — 1 lipca

W lokalu Gminy Żydowskiej w Warszawie odbyło się posiedzenie egzekutywy Komitetu Obrony Uboju Rytualnego. Na posiedzeniu tem członkowie delegacji do Min. Rolnictwa pos. Rubinstein i sen. Trokenheim złożyli sprawozdanie z konferencji, odbytej w Min. Rolnictwa. Zdaje się już nie ulegać żadnych wątpliwości, że przepisy wykonawcze do ustawy o uboju ukażą się w dniu 1-go lipca br.

W związku z tem Kom. Obr. Uboju Ryt. przedstawi szereg poprawek do projektowanych przepisów wykonawczych. Poprawki te zostaną wręczone osobiście ministrowi rolnictwa p. Poniatowskiemu.

Egzekucje podatkowe w Mińsku Mazowieckim

Do Warszawy przybyła delegacja drobnych kupców i handlarzy Żydów z Mińska Mazowieckiego. Delegacja zawiadomiła Centralę Detalistów i Drobnych Kupców Żyd., że mimo nędzy i ostatnich nieszczęść, jakie przeżywa ludność żydowska w Mińsku, władze skarbowe przystąpiły do egzekucji należności skarbowych.

W związku z tem wyjechali do Mińska delegaci Centrali, którzy podejmą interwencję u miejscowych władz skarbowych.

Skarga gen. Sikorskiego przed N. T. A.

Dnia 18 bm. odbędzie się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym ponowna rozprawa w sprawie oszacowania osady ziemskiej gen. Władysława Sikorskiego w Poznańskiem.

Skarga gen. Sikorskiego posiada znaczenie zasadnicze, gdyż odnosi się do niezwykle wysokiego przeszacowywania ziemi, nabytej swego czasu w Poznańskiem i na Pomorzu przez osadników polskich. Za osadę gen. Sikorskiego, wynoszącą 52 ha, urząd ziemski w Poznaniu zażądał ostatecznie 170 tysięcy złotych, nie wliczając w to ceny inwentarza.

Urząd ziemski w Poznaniu obalił cenę ustaloną umową sprzedaży i kupna z 1923 roku i w latach 1926 — 1933 kilkakrotnie zmieniał szacunek piewolny.

Skarga gen. Sikorskiego dotyczy ponadto kwestji waloryzowania nieistniejącego długu, gdyż należytości za inwentarz zostały spłacone w całości w 1923 roku oraz zwraca się przeciw sprzecznemu z dokonanem w 1925 r. przeliczeniem na złote zwaloryzowaniu wpłat markowych na ziemię, dokonanych przy jej kupnie.

Lokomotywy elektryczne dla węzła warszawskiego

Statek Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego „Lublin", kursujący stale między Gdynią a Hullem, przywiózł do Gdyni dwa parowozy elektryczne, które Min. Komunikacji zamówiło w Manchesterze w związku z elektryfikacją warszawskiego podmiejskiego węzła kolejowego.

Wyładowanie maszyn nastąpiło na nadbrzeżu Rotterdamskim, gdzie je zmontowano na torach kolejowych, któremi będą przetransportowane do Chrzanowa, a stamtąd po wykończeniu do Warszawy.

Maszyny elektryczne, których montaż odbył się pod kierownictwem inżynierów specjalistów z Warszawy i przedstawicieli fabryki angielskiej, są pierwszemi z serji parowozów zamówionych przez Min. Komunikacji w Anglji dla węzła warszawskiego. Lokomotywy są stosunkowo długie, gdyż każda z nich mierzy 42 stopy ang., a więc około 14 mtr.

Jeszcze jedna ofiara zajść w Częstochowie

W Krakowie zmarł śp. Wacław Grzymała-Sojecki, urzędnik Funduszu Pracy w Częstochowie. Jak się okazuje, zgon młodego, 36-letniego urzędnika nastąpił spowodu obrażeń wewnętrznych, doznanych wskutek uderzenia cegłą podczas pamiętnych burzliwych zajść z bezrobotnymi przed biurem Funduszu Pracy w Częstochowie. Jedna z cegieł rzuconych z tłumu, atakującego budynek ugodziła wówczas Sojeckiego w kręgosłup.

Jest to druga śmiertelna ofiara pamiętnych zajść kwietniowych w Częstochowie.

Śmiertelny wypadek na Rysach

W poniedziałek 15 bm. o godz. 7.15 wieczór dzierżawca schroniska „Nad Morskiem Okiem" w Tatrach zawiadomił telefonicznie ochotnicze pogotowie ratunkowe w Zakopanem, że od strony Rysów słychać wołania o pomoc oraz, lornetką wypatrzył na śniegu postać dającą znaki ręką. Niezwłocznie wyruszyła autem z Zakopanego ekspedycja Ratunkowa.

O godz. 12-tej w nocy pogotowie dotarło do leżącej na śniegu turystki, która od dłuższego czasu wzywała pomocy. O kilkadziesiąt metrów nad nią leżały już zimne zwłoki jej towarzysza, którym okazał się Alfred Kwaśny, lat 21, pracownik firmy sportowej z Bielska, Prochaska i Ska.

O godz. 5-tej popołudniu turystka p. Urbanke-Filde również pracowniczka firmy sportowej z Bielska zmęczona trudnemi warunkami podejścia w stronę Rysów zatrzymała się, zaś towarzysz jej Kwaśny postanowił dotrzeć na szczyt Rysów. W połowie grzędy prowadzącej na Rysy Kwaśny poślizgnął się i odpadł od skały, zlatując na zaśnieżoną rynnę zwaną Rysą.

Kwaśny stoczył się około 300 m. po śniegu wdół i zatrzymał się na kilkanaście metrów powyżej miejsca, gdzie stała jego towarzyszka. P. Filde pośpieszyła Kwaśniemu z pomocą, jednak ten w kilka sekund po upadku wskutek ciężkich obrażeń na całym ciele zmarł.

Widząc, że towarzysz nie daje znaków życia, a noc zapada, turystka starała się zejść wdół, jednak poślizgnęła się na zlodowaciałym śniegu i zleciała kilkanaście metrów, zatrzymując się cudem na śniegu.

Z tego też miejsca dawała znaki świetlne i okrzyki i tu znalazło ją pogotowie ratunkowe.

Po pierwszym opatrunku przez członków Pogotowia sprowadzono turystkę do Morskiego Oka. Równocześnie zniesiono zwłoki ofiary tragicznego wypadku.

Masowe zatrucie wycieczki szkolnej w Warszawie

Na niedzielę przybyła do Warszawy wycieczka „Szkoły Pracy" z Łodzi, która zatrzymała się w schronisku miejskiem przy ul. Leszno 109. Przed wyjazdem do Łodzi wycieczka, złożona z 24 osób spożyła szynkę, kupioną przez kierownika wycieczki w sklepie spożywczym Włodarskiej. Wkrótce po spożyciu kolacji wycieczkowce zachorowali z objawami zatrucia.

Wezwano pogotowie, które udzieliło pomocy 11 dzieciom, oraz nauczycielowi Pietrzakowi i jego żonie. Część dzieci umieszczono w szpitalu, reszta wróciła do Łodzi.

Uczeń targnął się na przewodniczącego komisji maturalnej

W gimnazjum ukraińskiem w Równem wydarzył się w czasie odbywającej się obecnie matury wypadek czynnego znieważenia przewodniczącego przez abiturjenta. Mianowicie uczeń Piotr Mielniczuk, pochodzący z powiatu równieńskiego zdając poraz drugi egzamin dojrzałości „ściął się" z kilku przedmiotów. Fakt ten tak dalece wytrącił młodzieńca z równowagi, że przystąpił do przewodniczącego i czynnie go znieważył. Uczeń został przez policję przytrzymany, pozostawiono go jednak z polecenia sędziego śledczego na wolnej stopie. Wypadek wywołał w sferach szkolnych Równego duże wrażenie.

Zamach samobójczy uczennicy

Na klatce schodowej gimnazjum żeńskiego w Mysłowicach, targnęła się na życie uczennica 5 klasy, 16-letnia Dobromira Stotkiewiczówna, córka strażnika celnego z Katowic. Stotkiewiczówna strzeliła w pierś, raniąc się ciężko. Przyczyną rozpaczliwego kroku — otrzymanie złej noty pod koniec roku. Samobójczyni zostawiła 2 listy: do dyrektorki gimnazjum i do rodziców. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala.

---

131) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!

„Jestem paryżanką", odpowiada jak wtenczas, gdy wyjeżdżał, „tylko głos jej jest bardziej miękki i nasycony pełną humoru ironją, „i dlatego nie rozumiem takiego abstrakcyjnego ustosunkowania się do starego miasta".

Nie odpowiada tymsamym tonem. Przez chwilę wogóle nie odpowiada. Dochodzą pojedyncze słowa rozmowy między Hubertem a Katarzyną.

„Blainville... Atak... Lasek..." opowiada coś Hubert.

Mikołaj zwraca się z uśmiechniętem zdziwieniem nieco w stronę przedziału, jakgdyby się przysłuchiwał rozmowie, której jednak nie może już zrozumieć.

„Dobroć" powtarza z zadumą, a ma na myśli tę absolutnie bezinteresowną dobroć, nigdy nie demonstrowaną na zewnątrz, której gotowość do ofiar tak wzrusza jego egocentryzm i tak go znowu pociąga ku Gabrjeli. Bo wedle prawa szczególnego, rządzącego nim, musi uciekać, gdy odczuwa najmniejszą pretensję do siebie. Musi się oddalić, ilekroć ktoś kontroluje jego serce. Może go mimo wszystko zdobyć kobieta, która potrafi żądać, ale z powrotem go zdobyć potrafi tylko dobroć.

Ktoś w korytarzu otwiera okno. Gabrjela wyciąga z zewnętrznej kieszeni Mikołaja okulary i podaje mu je.

Bierze okulary, ale, zanim je nakłada, zwraca się zupełnie ku Gabrjeli: „A kto mi tam... W tej mojej stajni królików... będzie zawsze wkładał okulary?"

„Sądzę, że Hipolit" odpowiada Gabrjela z tą pełną wdzięku ironją.

Mikołaj poprzez ciemne okulary ogląda przelatujący krajobraz.

„Nie musimy chyba już teraz obciążać Hipolita. Zostawmy to raczej przyszłości", — odpowiada Mikołaj.

Hubert nie wygląda już oknem. Milcząc, siedzi naprzeciw Katarzyny.

„Wiem o czem myślisz", odzywa się cicho Katarzyna.

Podnosi głowę, jakgdyby się chciał o coś zapytać.

„Czy taksamo długo potrwa, nim się znowu zobaczymy" odpowiada ona na nieme jego pytanie.

„Obawiam się" odpowiada cicho i głosem przytłumionym, „że to bardzo długo potrwa".

Katarzyna potwierdza ruchem głowy: „Bardzo, bardzo długo. A być może wogóle się już więcej nie zobaczymy..."

„Ależ Katarzyno!" szybkim ruchem chwyta ją za rękę, którą gwałtownie ściska, a następnie wypuszcza. „Co my wiemy o przyszłości, co wogóle wiemy?"

— — — — — — — — —

Pociąg zatrzymuje się w Strasburgu. Hubert już zeskoczył. Katarzyna stała w drzwiach przedziału, a Mikołaj za nią.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Trudności w nabywaniu złota na cele przemysłowe i lecznicze

Kraków, 17 czerwca.

Ograniczenie obrotu złotem i dewizami wprowadziło daleko idące trudności w obrocie złotem na cele przemysłowe i lecznicze. Jak wiadomo, sprzedaż złota powierzona została w całym kraju nielicznym firmom, którym pozwolono nabywać i sprzedawać złoto, jednakowoż pod warunkiem ścisłej rejestracji nazwisk zarówno kupujących jak i sprzedających złoto. Zdawało się, że w ten sposób dostawa złota na cele przemysłowe i lecznicze została ostatecznie załatwiona i zakłady przemysłowe i dentystyczne będą miały zapewnioną dostateczną ilość złota dla swych celów zawodowych. Rychło jednak okazało się, że Bank Polski nie sprzedaje złota koncesjonowanym firmom, polecając im, aby same starały się zakupywać złoto u osób prywatnych, które złoto tezauryzują. Normalne zapotrzebowanie miesięczne złota na cele przemysłowe i dentystyczne wynosi około 100 klg. Celem ulżenia sytuacji Banku Polskiego sprzedawcy złota zgodzili się na zredukowanie dostaw do ilości 60 klg. miesięcznie. Bank Polski nie chce jednak nawet tej tak bardzo zredukowanej ilości dostarczyć, ustawicznie przypominając o konieczności zaopatrzenia się w złoto ze źródeł tezauryzacji.

Jak nas poinformowano, sprzedawcy złota chętnie zgodziliby się całkowicie zrezygnować ze złota z Banku Polskiego, byleby tylko zwolnieni byli z obowiązku rejestrowania nazwisk osób, sprzedających hurtowniom złoto. Często bowiem osoby prywatne, pragnące pozbyć się tezauryzowanego złota nie chcą go sprzedawać z warunkiem rejestracji, z obawy, by nie dowiedziały się o tem władze podatkowe i inne. Ten warunek rejestracji utrudnia zatem w poważnej mierze walkę z tezauryzacją oraz uniemożliwia hurtownikom dostarczanie złota zakładom przemysłowym, dentystom i lekarzom. Toteż ze wszystkich niemal stron kraju dochodzą wiadomości o zastoju u dentystów, którzy z braku złota nie mogą ukończyć prac już rozpoczętych, ani też prowadzić nowych. Stan ten, oczywiście, nie wpływa na zmniejszenie bezrobocia w przemyśle złotniczym i w dentystyce.

Byłoby zatem rzeczą konieczną nietyle w interesie hurtowników złota, ile w interesie Banku Polskiego i całego gospodarstwa społecznego, w interesie walki z tezauryzacją, by komisja dewizowa zwolniła hurtowników złota od obowiązku rejestrowania nazwisk osób prywatnych, sprzedających złoto z tezauryzacji. Oczywiście może się zdarzyć, że sprzedane złoto pochodzi z kradzieży lub z paserstwa, ale hurtownicy złota, którzy otrzymali zezwolenie na kupno-sprzedaż nie zaryzykują chyba utraty tej koncesji spowodu kupowania złota, pochodzącego z kradzieży.

Obowiązek rejestrowania kupujących złoto może i powinien być, oczywiście, nadal utrzymany.

Wyjaśnienia w sprawie podatku od nieruchomości

Okólnikiem z dnia 28 maja rb. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło szereg wątpliwości, związanych ze stosowaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości.

Najważniejsze postanowienia tego okólnika są następujące:

1. Brak w dekrecie Prez. Rzpl. z dn. 14.I.1936 r. (Dz. Ust. Nr. 3, poz. 14) przepisu o zwolnieniu od podatku od nieruchomości budowli nowowzniesionych, nie pozbawia tych budowli prawa do korzystania z ulg, gdyż ulgi te przysługują im na mocy specjalnych przepisów, tj. ustawy z dnia 22.IX.1922 r. (Dz. Ust. 88, poz. 786), rozporz. Prez. Rzpl. z dn. 12.IX. 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 64, poz. 508) i ustawy z dnia 24.III, 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 22, poz. 173).

2. Place niezabudowane w miastach, nieużytkowane w sposób przewidziany w art. 1 (jako pola uprawne itp.), podlegają opodatkowaniu bez względu na powierzchnię.

3. Podatek od nieruchomości wprowadzony dekretem Prez. Rzpl. z dnia 14 stycznia 1936 r. nie zna pojęć placów: „niedostatecznie zabudowanych", nieobjętych planem rozbudowy" i tp. Takie pojęcia, były właściwe podatkowi od placów budowlanych, który z dniem 1 stycznia 1936 r. został zniesiony.

Obecne przepisy o podatku od nieruchomości znają tylko pojęcia gruntów zabudowanych i niezabudowanych z jednoczesnem uwzględnieniem ich powierzchni.

4. Grunty niezabudowane o powierzchni do 5.000 m. kw., podlegają w miastach opodatkowaniu niezależnie od sposobu użytkowania oraz położenia.

5. Przy ustalaniu obowiązku podatkowego należy brać pod uwagę tylko okoliczność, czy budynek, związany z gospodarstwem rolnem, ogrodniczem lub leśnem używany jest stale w całości lub w przeważającej części na podstawie umowy najmu.

6. Jeżeli budynek używany jest na podstawie umowy najmu, to podlega opodatkowaniu bez względu na cele, na jakie został wynajęty (nawet jeżeli został wynajęty na cele, związane z rolnictwem).

7. Opodatkowaniu podlega cała nieruchomość budynkowa, jednak budynki 1, 2, 3 i 4-izbowe, używane na podstawie umowy najmu, wolne są od podatku.

8. Dekret o podatku od nieruchomości w żadnym swoim przepisie nie nawiązuje do pojęć ustawy o podatku dochodowym.

„Dochodem" w rozumieniu dekretu o podatku od nieruchomości jest przychód (brutto).

9. W wypadku, jeżeli przeważająca część nieruchomości niezdatna jest do mieszkania, ani też użytkowania w inny sposób, opodatkowaniu podlega część używana nieruchomości i za podstawę wymiaru służy czynsz lub wartość czynszowa z części, zdatnej do użytkowania.

10. Przez pojęcie „izby" należy rozumieć także lokale użytkowane na cele handlowe lub przemysłowe.

11. Przepis dekretu o podatku od nieruchomości, dotyczący zwolnienia od podatku budynków, których podstawa nie przekracza 100 zł. w stosunku rocznym, należy stosować tylko do budynków mieszkalnych, grunty zaś niezabudowane podlegają podatkowi bez względu na wysokość podstawy wymiaru.

12. O ile lokal był w ciągu roku poprzedzającego rok podatkowy wynajęty przez kilka miesięcy, następnie stał próżny, to za miesiące wynajęte przyjmuje się czynsz umowny, a za okres próżnostania wartość czynszową, ustaloną przez biegłych.

13. Pod pojęcie nieruchomości w rozumieniu dekretu podpadają: grunty, budynki i inne budowle.

14. Nieotrzymanie komornego od lokatorów, wymienionych w art. 23 ustawy o ochronie lokatorów, powoduje umorzenie podatku w myśl art. 11 dekretu.

Zmiana taryfy celnej wywozowej

W Dzienniku Ustaw Nr. 45 ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu wydane w porozumieniu z ministrami P. H. oraz Rolnictwa i Reform Rolnych (Dz. U. Nr. 45) Rozporządzenie to wprowadza szereg zmian do taryfy celnej wywozowej ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Nr. 96 1934 r. Na podstawie tego rozporządzenia, żużle Zendra, popioły, miedź, ołów, złomy i odpadki, oraz szlamy ołowiane mogą być wywożone bez cła za pozwoleniem ministra Skarbu. Aluminjum, stopy aluminjum i innych lekkich metali, nikiel, mosiądz, tombak, spiż, bronz fosforowy, miedź fosforowa, argentyn, oraz metal Brytanja, będą opłacać przy wywozie za pozwoleniem ministra Skarbu zł. 10 od 100 kg. Mięso baranie, cielęce, końskie, wieprzowe i wołowe, będzie opłacać cło 100 zł. od 100 kg. a konie żywe od sztuki zł. 300. Nałożenie tych ceł wywozowych ma na celu przeprowadz. standaryzacji tych artykułów. Artykuły produkcji hodowlanej mogą być wywożone za zaświadczeniami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych bez cła jeśli są wywożone przez hodowców, względnie organizacje hodowlane. Artykuły hodowlane wywożone jak trzoda chlewna gęsi, następnie mięso, bekony, szynki, oraz naturalne masło krowie może być również wywożone bez cła za zaświadczeniami Min. P. i H. Głównie ze względu na konieczność standaryzacji wprowadzono cło w wysokości 200 zł. od 100 kg. przy wywozie wszelkich wyrobów koszykarskich. Wyroby koszykarskie mogą być bowiem wywożone na podstawie zaświadczeń Min. P. i H. bez cła.

Obrót płatniczy Gdańska z Polską

Władze gdańskie ogłosiły komunikat, wyjaśniający sens praktyczny postanowień o nowej reformie obrotu płatniczego między Gdańskiem a Polską. Rozporządzenie z dnia 2 czerwca r. 1936 o obrocie płatniczym w złotych było tymczasowem uregulowaniem tych spraw. Dalsze rokowania, prowadzone między senatem W. Miasta Gdańska a Polską, umożliwiły osiągnięcie zgody na nową formę rozrachunku, polegającą na prowadzeniu gdańskich kont złotowych dla wypłat wewnętrznych. W myśl tego porozumienia prowadzone będą przez polskie banki dewizowe specjalne konta złotowe dla osób fizycznych i prawnych, mających siedzibę na obszarze W. Miasta Gdańska. Wpłaty na rzecz gdańskich właścicieli tych kont będą mogły być dokonywane bez wszelkiego zezwolenia i bez wszelkiej kontroli dewizowej. Gdańscy właściciele tych kont w Polsce mogą z tych rachunków przekazać należności na rzecz osób prawnych i fizycznych w Polsce lub też dokonywać przekazywania należności na rzecz innych gdańskich właścicieli kont złotowych w Polsce. Natomiast nabywanie wszelkich dewiz i złota za należności posiadane na konta złotowe przez obywateli gdańskich w Polsce wymaga zezwolenia władz dewizowych w Polsce, również nabywanie dewiz z kwot, opiewających na złote z kont posiadanych w instytucjach finansowych na obszarze W. Miasta Gdańska wymaga zezwolenia władz. Do udzielenia tych zezwoleń powołany jest Bank Gdański, któremu powierzono kontrolę obrotu płatniczego z zagranicą.

Wprowadzenie specjalnie dla Gdańska kont złotowych równoznaczne jest ze zwolnieniem zatrzymanych po wejściu w życie polskich przepisów dewizowych należności gdańskich w Polsce, które to należności mogą być obecnie przenoszone na wspomniane konta i zużyte w obrębie Polski. Również należności, jakie przypadają Gdańskowi od obywateli polskich, mogą być wpłacane na te konta na rzecz wierzycieli gdańskich.

Zmiana mieszkania a podatek od lokali

Rozesłane obecnie nakazy płatnicze na podatek lokalowy obejmują okres 1935 i 1936. Zdarzyć się jednak może, że płatnik, który otrzymał obecnie nakaz zmienił mieszkanie w okresie objętym przez nakaz płatniczy. Zgodnie z obowiązującemi przepisami właściciel nieruchomości jest obowiązany w ciągu 30 dni zawiadomić urząd skarbowy o zmianie miejsca zamieszkania lokatora. Niezawsze jednak właściciele nieruchomości zawiadamiają władze skarbowe w terminie, wobec czego każdy płatnik we własnym interesie powinien zgłosić się do urzędu skarbowego, w którym dokonano wymiaru i przedstawić dowody zmiany mi[...]

CZCIGODNEMU p. B. ZALCMANOWI współwłaścicielowi garbarni „SOŁA" w OŚWIĘCIMIU spowodu zgonu Jego bł. p. MATKI, najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają

Przedstawiciele składu fabrycznego w Krakowie, Krakowska 6.

NASZEMU SZANOWNEMU SZEFOWI p. B. ZALCMANOWI W KATOWICACH spowodu zgonu Jego bł. p. Matki najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają

Urzędnicy garbarni „SOŁA" w Oświęcimiu.

szkania. Będzie on płacił podatek w wysokości przypadającej od nowego komornego z tem, że według poprzedniej stawki za czas przebywania w danym lokalu.

Wydawanie zezwoleń na zakup złota dla jubilerów

Komisja dewizowa przychylając się do zabiegów izb rzemieślniczych przystąpiła do wydawania zezwoleń na zakup złomu złotego dla produkcji warsztatów jubilerskich. Na terenie b. zaboru rosyjskiego, austrjackiego będą mogli nabywać złoto posiadacze świadectw złotniczych wydanych przez urzędy probiercze, zaś na terenie b. zaboru pruskiego posiadacze świadectw przemysłowych, wskazujących na prowadzenie przemysłu lub handlu wyrobami złotniczemi.

Komisja dla spraw obrotu wewnętrznego

W wykon. uchwał narady gospodarczej została powołana do życia komisja dla spraw obrotu wewnętrznego w której skład wchodzą reprezentanci izb przemysłowo - handlowych, izb rzemieślniczych i rolniczych. W związku z tem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Związku Izb Rzemieślniczych, na którem skonkretyzowano kompleks zagadnień jakie z ramienia rzemiosła będą tematem prac komisji. Komisja prawdopodobnie rozdzieli się na trzy sekcje dla każdego samorządu z osobna.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw RP. z dnia 15 bm. Nr. 45 ogłoszone zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Ministra Skarbu z dnia 3 czerwca rb. wydane w porozumieniu z ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. — o zmianie taryfy celnej wywozowej;

obwieszczenie Min. Przem. i Handlu z dnia 17 kwietnia rb. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przem. Handl.

O obniżenie podatku hotelowego

Samorząd gospodarczy opracowuje odpowiednie wnioski i uwagi, dotyczące wydatnego obniżenia stawek podatku hotelowego, które zakomunikowane będą Związkowi Miast celem zapoczątkowania odpowiedniej rewizji statutów podatkowych tych zarządów miejskich, na których terenie nadal obowiązuje podatek hotelowy w wygórowanej wysokości. Według opinji, która krystalizuje się na terenie samorządu gospodarczego, wysokość owa nie powinna przepraczać 10 proc. co z drugiej strony nie wyklucza, iż w miastach o silnem nasileniu ruchu obcych stawka podatku hotelowego winna być nawet znacznie niższa.

W sprawie opłat, pobieranych przez notarjuszy

Sfery gospodarcze uważają że konstrukcja nowego systemu opłat za czynności notarjuszy ustalona rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 15 XI. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 517) wykazuje szereg inowacyj niekorzystnych dla życia gospodarczego, bo podrażających koszty czynności notarjalnych oraz nadmiernie usztywniających ich pobór (§ 6 rozporządzenia).

W związku z tem czynniki gospodarcze wystąpiły z myślą ustalenia i zarejestrowania najistotniejszych niedomagań, jakie ujawnia taryfa kosztów, wprowadzona w życie wspomnianem rozporządzeniem, co skolei stanowić winno punkt wyjścia dla starań o jej odpowiednią zmianę. M. in. wysuwany jest postulat przywrócenia stawek poprzedniego rozporządzenia w zakresie stosunkowego wynagrodzenia notarjuszy przy wartościach przedmiotów ponad 10.000 do 1.000.000 zł.

SPORT

POLACY DOBRĄ KLASĄ W CHODZIE.

Onegdaj odbyły się w Warszawie zawody w chodzie na 40 klm. w których wziął udział rekordzista świata Łotysz Dalins, oraz najlepsi polscy marszowcy z Bieregowojem, Prokopowiczem i Grajdą na czele.

Zawody stanowiły dla Polaków eliminację przedolimpijską przyczem poraz pierwszy mieli oni możność zmierzenia się z zawodnikiem extraklasy światowej.

Egzamin ten wypadł niespodziewanie dobrze. Okazało się, że Bieregowoj należy dziś do zawodników światowej klasy i może na Olimpjadzie berlińskiej zająć dobre miejsce.

Czas Dalinsa na 40 klm. wyniósł 3:27.40 s. Bieregowoja 3:31.05 s.

Obaj zawodnicy osiągnęli czas poniżej nieoficjalnego rekordu światowego.

MISTRZOSTWA KAJAKOWE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W okręgowych mistrzostwach kajakowych na dystansie 10 klm. zwycięstwo odniosła dwójka olimpijska Przybylski - Nowak w czasie 55 min. 37,4 sek. Mistrzowska polska dwójka Sołtys - Gelor zajęła dopiero czwarte miejsce.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE ANGIELEK.

Na zawodach lekkoatletycznych w Londynie padły dwa nowe rekordy państwowe w konkurencji pań. Rekord w skoku wzwyż ustanowiła Odam — 1 mtr. 62,5 ctm. W biegu na 60 mtr. rekordowy wynik uzyskała Lock 7,7 sek.

DOSKONAŁY WYNIK LOVELOCKA NA 3 MILE ANGIELSKIE.

W Londynie odbyły się zawody lekkoatletyczne w których Nowozelandczyk Lovelock uzyskał doskonały wynik na 3 mile angielskie a mianowicie 14:20.2 sek.

ŚWIETNY WYNIK MARATOŃCZYKA AFRYKI POŁUDNIOWEJ.

W biegu maratońskim w Południowej Afryce doskonały wynik — 2.31.57 sek. uzyskał 23-letni zawodnik Coleman.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W DYSKU NIEMKI MAUERMEYER

Niemka Mauermayer ustanowiła w Monachjum nowy rekord światowy w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 47,99. Mauermayer poprawiła swój własny rekord światowy o 0,87 mtr.

RADJO

ŚRODA, 17 CZERWCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Koncert muzyki lekkiej; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Prosimy do mikrofonu... 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci starszych, Narodziny zegara, Zofji Kossak Szczuckiej; 16.15 Płyty; 17.00 Recital śpiewaczy Lidji Barblan - Opieńskiej; 17.25 Sonata wiolonczelowa Griega w wyk. T. Lifan (wiol) i Jerzy Lefeld (fort) 17.50 Kat Napoleona na wyspie św. Heleny, pogad. 18.00 Legendy starej Anglji (na marginesie książki R. Kiplinga „Puk z Pukowej Górki") — W opr. dr. Adama Bara; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.05 Muzyka lekka; 20.00 Koncert spacerowy z ogrodu polskiego radja w Krakowie. 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 II-go audycja Chopinowska z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Wyk. Zbigniew Grzybowski; 21.30 Pieśni w wyk. Józefa Wolińskiego 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Z Wiednia: Koncert kameralny.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 18.50 p. Praków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 12.55 Poczta i telegrafja w ruchu światowym; 13.05 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Recital śpiewaczy; 18.25 Mój pierwszy lot — feljeton, 18.35 Program; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 20 Skrzynka techniczna; 20.15 Płyty; 20.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Legenda śląska; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 20 Zagłębie dąbrowskie ma głos; 20.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Wiersze liryczne; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 20.00 Muzyka salonowa; 20,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.00 Współczesna muzyka austrjacka; 19.30 Pieśni różnych narodów; 20.05 Zakończenie III. Międzynarodowego Konkursu śpiewaków i pianistów; 22.10 Koncert.

Rzym (420.8) 20.35 Koncert symfoniczny.

Praga (470.2) 19.45 Piękna Helena — operetka Offenbacha.

Mały feleton

F. Molnar

Dwie kobiety i dwaj mężczyźni

(Prof. R. i dr. K. siedzieli ze swojemi żonami w kawiarni. Później poszli trochę za miasto, damy szły naprzód, panowie za niemi)

O CZEM ROZMAWIAŁY, PANIE?

— Czy masz już program na wakacje?

— Jeszcze się jakoś nie mogę zdecydować —

— Chyba nie zechcesz zostać w domu? —

— Ale gdzie! Tylko nie wiem jeszcze co wybrać: Neapol czy Londyn. W Neapolu będzie może teraz za gorąco, a w Londynie, obawiam się, że teatry będą zamknięte A ty? —

— Ja oświadczyłam mojemu mężowi, że wybrałam Paryż. Moje toalety są już prawie na ukończeniu. Mam wspaniałą białą suknię wieczorową, mówię ci, — bajka. Także druga żorżetowa nadzwyczaj udana. —

— Kto ci szyje suknie? —

— Zamawiam w pierwszorzędnym salonie. A ty? —

— Ja ubieram się w dwóch pierwszorzędnych salonach w mieście. Jedną suknię mam z flamizolu, czwartą z białej wełny, całkiem zahaftowaną.

— Cieszę się już na myśl o lecie. Wyjadę na pełne dwa miesiące. —

— Ja chciałabym wrócić dopiero z końcem września. —

— A twoja służba? —

— Mój personal zostawiam w mieszkaniu. To wprawdzie trochę drożej wypada, ale przynajmniej mam tę pewność, że wszystko zastanę w porządku. —

— Ja zabieram pokojową. Kucharkę wyślę na urlop, słabuje trochę ostatnio. —

— Chciałabyś jutro wyjechać ze mną na spacer? —

— Niestety, mam tyle sprawunków, modniarka, szewc, — rozumiesz, przed wyjazdem.

— Szkoda, pojechałybyśmy autem za miasto.

O CZEM ROZMAWIALI RÓWNOCZEŚNIE PANOWIE?

— Jestem w rozpaczy. Moja żona była wczoraj na wsi, żądają 110 szylingów za pokój z używaniem kuchni.

— Ja mam na szczęście krewnych na wsi, którzy nas chętnie ugoszczą. Ale niestety nie mają wolnego pokoju. Dali nam do dyspozycji obszerną pralnię. Możemy ją zamienić na letnią sypialnię, musimy tylko zawieźć tam trochę mebli, to wypadnie bardzo tanio. Będziemy im tylko płacili za jedzenie.

— To się nazywa szczęście. A co twoja żona?

— Początkowo nie była zachwycona, ale już się pogodziła. Zresztą na wieś nie potrzeba toalet, sprawia sobie tylko tyrolkę u domowej krawcowej.

— Moja żona przerabia sobie zeszłoroczną suknię.

— Podczas nieobecności mojej żony, nie potrzeba mi posługaczki, posprzątam sobie sam i zgotuję śniadanie, a obiad zjem gdzieś na mieście.

— To tak jak u mnie. Wiesz co? Może byłoby taniej i wygodniej, gdybyśmy razem mieszkali i jadali wspólnie obiady.

— Doskonały pomysł. Jeszcze dzisiaj pomówię o tem ze żoną.

(Tłum. — S.)

KRONIKA

CZERWIEC **17** ŚRODA

Wschód słońca 3 g 14 m

Zachód słońca 19 g 35 m

27 Siwan 5696

Oszczędności w wydatkach obejmą nawet depesze i telefony

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło charakterystyczną instrukcję dla władz administracji ogólnej, zalecającą jaknajdalej idące oszczędności. Pozą znanemi już restrykcjami w wydatkach na samochody osobowe, zwrócono uwagę na wydatki przy wysyłaniu depesz i rozmowach telefonicznych. Depesze jako środek porozumiewania się mają być używane w wypadkach rzeczywiście nagłych. To samo dotyczy listów „express" i rozmów międzymiastowych.

Telefony w mieszkaniach będą mogły mieć na koszt służbowy, tylko wojewodowie, wicewojewodowie, dwóch kierowników wydziałów w każdym urzędzie wojewódzkim i starostwie.

—oOo—

IX. KOLONJE AKAD. STOW. „OGNISKO" ZAKOPANE.

Kolonja w Zakopanem mieścić się będzie częściowo w willach własnych, zaopatrzonych w wodę bieżącą i światło elektryczne. Pokoje jasne, przestronne, z pięknym widokiem na panoramę Tatr. Niedaleko budynków kolonijnych znajdują się plaże na Antałówce i Jaszczurówce, z których uczestnicy korzystać będą po cenach zniżonych. Wycieczki w Tatry polskie i czeskie pod kierunkiem fachowych sił. Patefon, czytelnia itd. Cena turnusu wynosi zł. 85.— dla członków, zł. 90.— dla niecziłonków.

HEL.

Pomieszczenia kolonji morskiej znajdują się tuż obok wspaniałej plaży morskiej, umożliwiając korzystanie z niej przez cały dzień. Organizowane będą kursy nauki pływania pod fachowem kierownictwem. Wycieczki do miejscowości nadbrzeżnych oraz zwiedzanie Warszawy i Poznania. Patefon, czytelnia itd. Cena turnusu wynosi zł. 140.—. Pożywienie na kolonjach składać się będzie z 5 smacznych i obfitych posiłków dziennie. Kuchnie prowadzone są rytualnie. Zniżki dalekoidące na obie kolonje zapewnione, przyczem korzystać z nich będą mogli uczestnicy, zgłoszeni najdalej do dnia 22 b. m.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Stow. Przemyska 3, tel. 107-64 w godz. od 19—21 do dnia 22 bm.

KOLONJA LETNIA DLA MŁODZIEŻY. Na kolonję uczniowską w Zawoji nauczyciela wychowania fizycznego Prof. Redera przyjmuje się jeszcze zgłoszenia w Krakowie, Dietla 97/15. Zajęcia kolonijne złożone z pływania gier boiskowych, zabaw świetlicowych, wycieczek. Troskliwa opieka nad powierzoną młodzieżą. 9598kr

---

Czy sprawa o zajścia z 23 marca przekazana będzie sądowi przysięgłych?

Pierwszy dzień rozprawy

Kraków, 17 czerwca.

(rg) Na dużej sali przysięgłych rozpoczął się wczoraj rano wielki proces przeciw 49 oskarżonym o zajścia z 23 marca br. w Krakowie. Ze względu na ścisłą kontrolę przy wejściu znalazło się na sali rozpraw zaledwie kilkunastu słuchaczy.

Oskarżonych — jak już donieśliśmy — jest tylko 45. Sprawę trzech oskarżonych wyłączono gdyż są małoletni, jednej zaś z oskarżonych nie doręczono aktu oskarżenia.

Kilkanaście minut po dziewiątej oskarżonych wprowadzono na salę, gdzie przed stołem sędziowskim ustawiono 12 ławek. Osobno zajmują miejsca przebywający w więzieniu śledczem, oddzielnie siedzą kobiety, obok zaś oskarżeni odpowiadający z wolnej stopy.

Równocześnie zapełniają się ławy obrońców, których ponad 20 występuje w procesie.

O godz. 9.30 trybunał wchodzi na salę. Przewodniczy s. o. dr. Bartynowski, wotują s. o. dr. Bobilewicz i s. o. dr. Stępniowski. Fotel oskarżyciela zajmuje prokurator dr. Szypuła.

Przewodniczący rozpoczyna odbieranie generaljów od oskarżonych, których jest 45. Nazwiska ich podaliśmy już wczoraj. Ciekawie przedstawia się lista zawodów, poszczególnych oskarżonych.

Jest tutaj uczeń I roku szkoły przemysłowej, bagażowy, szofer, szewc, węglarz, krawcy, handlowcy, malarz pokojowy, cieśla, drukarz oraz robotnicy niekwalifikowani. Wśród nich kilku bezrobotnych. Kobiety przeważnie trudnią się krawiecczyzną lub też pracują jako robotnice w fabrykach.

Wśród oskarżonych jest część karana za komunizm. Jest jeden pomocnik fryzjerski, karany 9 razy za kradzieże, jest handlarz jarzyn karany już 10 razy. Ale jest i wielu, którzy dopiero poraz pierwszy stają przed kratkami sądowemi.

Po odczytaniu generaljów następuje odczytanie aktu oskarżenia. Trwa ono 25 minut. W czasie czytania przewodniczący w pewnej chwili upomina oskarżonych, którzy rozmawiają ze sobą, przeszkadzając w odczytywaniu aktu.

Tenor oskarżenia idzie w kierunku oporu przeciw władzy, nawoływania do ataku na policję, rzucania kamieniami, obrazy wojewody Świtalskiego i organów P. P. Osnowę aktu oskarżenia podaliśmy już we wczorajszym numerze.

WNIOSEK O PRZEKAZANIE SPRAWY SĄDOWI PRZYSIĘGŁYCH

Po przerwie zabiera głos imieniem ławy obrońców adw. dr. Rosenzweig i stawia wniosek, aby sąd uznał się niewłaściwym do rozpatrywania tej sprawy i przekazał ją po myśli art. 22 k. p. k. sądowi przysięgłych. W myśl przepisów jako przestępstwa podlegające sądowi przysięgłych przewidziane są m. i. przestępstwa z art. 163 k. k.

Obrona stoi na stanowisku, że podstawą rozpatrywania i wyrokowania sądu jest zarzucony oskarżonym czyn, a nie jego kwalifikacja karna, i w tym kierunku powołuje się na orzeczenie Sądu Najwyższego. Prokurator — zdaniem obrony — mylnie skwalifikował w akcie oskarżenia czyny oskarżonych jako przestępstwa z art. 154, aczkolwiek wedle osnowy aktów i aktu oskarżenia mogą one stanowić tylko przestępstwo z artykułu 163 k. k.

Gdy sprawca sam bierze udział w zbiegowisku publicznem, przewidzianem art. 163 k. k., do którego nawołuje lub które wychwala, to staje się jednym z uczestników tego zbiegowiska i dlatego odpowiada z art. 163 k. k.

Ponieważ w osobnych sprawach, wyłączonych ze sprawy głównej, oskarżono wszystkich, którzy brali udział w zbiegowisku, o art. 163 k. k., i wszystkich oskarżonych za ten artykuł trzymano w areszcie tymczasowym i tylko w tym kierunku prowadzono dochodzenia, obrona uważa, że mylnie skwalifikowano udział oskarżonych w zbiegowisku jako przestępstwo z art. 154 zamiast art 163 k. k.

Przestępstwa wszystkich oskarżonych muszą być oceniane jako działalność i przestępstwo polityczne. Ustawodawstwo nadaje przestępstwom politycznym specjalny charakter i dlatego oddaje je do rozpatrzenia i osądzenia sędziom ludowym. Przestępstwa polityczne mają z mocy ustawy charakter przestępstw popełnianych z pobudek ideowych, na podkładzie politycznym, a w szczególności sądy przysięgłych mają prawo i obowiązek oceny pobudek politycznych w działalności oskarżonych.

REPLIKA PROKURATORA

Prokurator dr. Szypuła podkreśla w replice, że wniosek nie ma uzasadnienia w przepisach i stanie faktycznym. Tych oskarżonych — wywodzi prokurator — nie uważam za część duchową tłumu, za część zbiorowej organizacji, spełniającej przestępstwo, ale jako emanację indywidualnych zamachów przestępczych. Obrona mówi o charakterze ideowym tych przestępstw. Czy tłem ideowem jest rzucanie kamieni na policjantów? Czy tłem ideowym jest wzywanie do popełnienia aktów przemocy? Czy tłem ideowem jest rzucanie obelg na wojewodę i funkcjonarjuszy służby bezpieczeństwa? To są zwykłe przestępstwa. Tłum miał inne cele, ale nie dążył do bicia policjantów kamieniami. I dlatego oskarżeni pociągnięci są do odpowiedzialności ściśle indywidualnie. Oskarżeni pojedynczo rzucali kamieniami na policjantów, pojedynczo obrzucali oragna bezpieczeństwa stekiem obelżywych wyrazów. I dlatego niema powodu do przekazywania sprawy sądowi przysięgłych.

Imieniem obrony przemawia adw. dr. Aleksandrowicz, który podkreśla, że prokurator objął oskarżonych jednym aktem oskarżenia i jednem uzasadnieniem. I dlatego jest to przestępstwo zbiorowe, a pobudki jego wskazują na charakter polityczny.

Przewodniczący ogłasza, że decyzja trybunału oznajmiona będzie we środę rano. I w tym celu odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 16. 6. Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół bez większych zmian. Zainteresowanie i obroty były skromne. Do tranzakcji doszło jedynie 4 proc. poż. dolarową po kursie zł. 50. Na pogiełdziu zupełny zastój.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 16. 6. Pszenica dworska czerw. stand 23—23.25 biała stand. 22—23 torgowa stand. 22—22.75 Żyto dworskie stand 15—15.10 targowe stand. 14—14.90 Owies dworski stand 15—16 torgowy stand. 15—15.35 Jęczmień dworski 15—16 targowy 14—14.25. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 20 proc. 38—40 IA 45 proc. 36—37 IB 55 proc. 33—34 IC 60 proc. 32—33 razowa 95 proc. 28—28.50. Otręby żytnie stand. 9.75—10.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 6. Akcje: Bank Polski 104.—.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 69 II em. 69.50 konwersyjna 51.75 dolarowa 75 dolarówka 50.50 stabilizacyjna 55.25—55.50 setki 66.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 359.35 Londyn 26.76 N. Jork czek 5.31 7/8 N .Jork tel. 5.32 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 138 Szwajcarja 171.90 Berlin 213.45.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań, 16. 6. Ceny orjentacyjne żyto 14.50—14.75 pszenica 22—22.25, usposobienie spokojne. Mąki żytnie gat. I. o 25 gr. niżej gat. II. i mąka poślednia o 50 gr. niżej, wszystkie gat. mąki pszennej o 50 gr. niżej Otręby żytnie 10—10.50 jęczmienne 11—11.15. Reszta bez zmiany Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 6. Dewizy: Paryż 20.37½ Londyn 15.57¾ N. Jork 3.09½ Bruksela 52.32½ Medjolan 24.35 Madryt 42.20 Amsterdam 209.30 Wiedey noty 58.50 Sztokholm 80.32½ Oslo 78.20 Kopenhaga 69.55 Praga 12.69 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helssinki 6.87 Japonja 91.37½.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londy, 16. 6. Notowania w Ł za tonnę. Cynk 13 11/16 termin. 13 15/116 Cyna 181—¼ termin 179¾—180 Banka 183 Straits 183¼ Ołów 15 termin 15 1/8 Miedź 36 1/8—3/6 termin 36 3/8—½ Elektrolit 40 1/8—5/8 Złoto 138.5.

P. starosta zeznaje o delegacjach Żydów z Przytyka i z Radomia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Radom, 16, 6. (C). W dalszym ciągu rozprawy wtorkowej starosta radomski p. Tramecourt odpowiadał na pytania, zadawane mu przez adwokatów:

Adw. Kowalski: Od kiedy Żydzi zaczęli nachodzić starostwo?

Przewodniczący zwraca adwokatowi uwagę na niewłaściwy sposób zadawania pytań.

Starosta: Delegacje zaczęły przychodzić do starostwa od lutego.

Sędzia Plewako: Czy delegacja Żydów nie mówiła, że organizatorzy bojkotu szykują napad na Żydów?

Świadek: O tem nic nie wiem.

Sędzia Plewako: Czy dlatego może delegacja Żydów żądała aresztowania prowodyrów bojkotu, bo ten bojkot był zorganizowany mocno i zagrażał bytowi Żydów przytyckich?

Starosta: Niewątpliwie, że ten moment nie był bez znaczenia.

Adw. Borzęcki: Czy Żydzi domagali się usunięcia konkretnych osób, czy tylko przedstawicieli pewnych ugrupowań politycznych?

Starosta :Delegacja wskazywała ściśle określone osoby bez wymienienia ich przynależności partyjnej.

Obrona endecka zasypuje starostę szeregiem pytań, mających charakter typowej demonstracji politycznej, przeciwko czemu ostro reaguje przewodniczący. Najwięcej pytań zadaje adw. Kowalski, który co chwilę zrywa się z krzesła i zadaje pytanie, nie mające nic wspólnego ze sprawą. Przewodniczący zmuszony jest wkońcu przywołać adw. Kowalskiego do porządku z powołaniem na artykuł 311 k. p. k.

Adw. Gajewicz: Po zajściach w Przytyku była u pana starosty delegacja żydowskiej gminy wyznaniowej oraz delegacja społeczeństwa radomskiego, przyczem pan starosta kazał podpisać delegacji przez siebie napisaną deklarację. Czy to jest prawdą?

Starosta: Owszem, była u mnie delegacja radomskiej żydowskiej gminy wyznaniowej, z którą konferowałem, gdyż uważałem, że i Radom zaczyna się niepokoić.

Adw. Gajewicz: A jaka była treść tej deklaracji?

Starosta: Uspakajająca.

Adw. Pozowski: Czy w czasie swego urzędowania w Radomiu nie miał pan starosta wypadków, by się zgłosił jakiś Żyd-Polak, lub Polak, wyznania mojżeszowego?

Starosta: Nie.

Adw. Pozowski: Jakie wrażenie odniósł pan starosta z rozmowy z delegacją żydowską, poprzedzającą wypadki przytyckie?

Starosta: Ostatnia delegacja z 4 marca miała niewątpliwie charakter najbardziej alarmujący.

Adw. Pozowski: Kto traci więcej na tem, że targów niema, Żydzi czy Polacy?

Przewodniczący: Panie mecenasie, wielokrotnie powtarzałem, że w tej sprawie niema Żydów ani Polaków, jest tylko 57 oskarżonych.

Adw. Pozowski: Przecież pan starosta stwierdził w odpowiedzi na moje pytanie, że nie zetknął się z Polakiem wyznania mojżeszowego, dlaczego więc boimy się używania słowa Polak i Żyd?

Przewodniczący: Proszę pamiętać, że tu na sali nikt się nie boi.

Adw. Szumański: Czy podczas targów przed 9 marca były wystąpienia przeciwko Żydom?

Świadek: Owszem, były czynne wystąpienia.

Adw. Margolis: A więc były relacje o wystąpieniach antyżydowskich, a czy ostatnie relacje podały konkretne wypadki, dotyczące tych wystąpień przeciwko Żydom? *Św.:* Tak.

Adw. Margolis: Relacje pisemne czy ustne. *Św.:* Ustne.

Adw. Margolis: A przypomina sobie pan starosta, że były doręczone memorjały pisemne?

Świadek: Tak, przypominam sobie. Stwierdziłem przytem, *że fakty podaje w tych memorjałach odpowiadają prawdzie.*

Adw. Ettinger: Czy relacje nie przedstawiały kwestji bojkotu łącznie z kwestją teroru?

Na pytanie to starosta daje odpowiedź twierdzącą.

Adw. Fenigstein: Pan starosta zażądał od Żydów złożenia aktu lojalności i uspokojenia, a czy nie usiłował pan starosta otrzymać podobnej deklaracji od ludności polskiej?

Starosta stwierdza, że od ludności polskiej nie zażądał takiej deklaracji.

Skolei obrońcy żydowscy zadają szereg pytań, które mają oświetlić rolę Stronnictwa Narodowego w tragicznych zajściach przytyckich. *Większość pytań zostaje przez sąd uchylona.*

Na wniosek obrony endeckiej *deklaracja, którą polecił podpisać starosta radomski przedstawicielom delegacji żydowskiej, zostaje dołączona do aktów sprawy, wobec czego adw. Fenigstein zgłasza wniosek o załączenie dokumentów, wyjaśniających stanowisko osób, które ową deklarację podpisały. Sąd postanowił wnioski te uwzględnić.*

Skolei sąd zbadał jeszcze kilku świadków odwodowych, którzy żadnych nowych szczegółów do sprawy nie wnoszą.

Na zakończenie prokurator złożył wniosek o załączenie do aktów sprawy planu sytuacyjnego ulicy Warszawskiej, gdzie rozgrywał się jeden z fragmentów dramatu przytyckiego.

W dniu dzisiejszym złożą zeznania oskarżeni chłopi, którzy na polecenie swoich obrońców zastrzegli sobie prawo złożenia wyjaśnień po zeznaniach świadków, poczem rozpoczną się przemówienia stron.

Dzień sensacyj w procesie katowickim

Znowu masowe aresztowania spiskowców niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 16. 6. (K). Po jednodniowej przerwie wznowiono dziś rozprawę przeciwko członkom NSDAB. Sensacją dnia dzisiejszego były zeznania 2 głównych świadków oskarżenia: Franciszka Adamusa i Alojzego Ptoka. Pojawienie się tego ostatniego świadka na sali rozpraw wywołało ogólną sensację, albowiem dokoła osoby Ptoka krążyły liczne fantastyczne wersje, podające w wątpliwość obecność jego na G. Śląsku. Ptok został również przed niedawnym czasem napadnięty przez bojówkarzy niemieckich i sprawa ta jest przedmiotem dochodzeń prokuratorskich.

Jako pierwszy zeznaje Franciszek Adamus w języku niemieckim. W roku ubiegłym dowiedział się o tworzącej organizacji NSDAB, do której usiłowali go wciągnąć oskarżeni Blinda i Blaszczyk. Był kilkakrotnie na zebraniach organizacyjnych, na których zapoznał się z całą strukturą NSDAB. Dowiedział się między innemi, że kierownikami NSDAB po stronie niemieckiej są urzędnicy policyjni Kozub i Pisarski. Spiskowcy posługiwali się hasłem „Frieda", ostrzegającem o niebezpieczeństwie. Na pytania sądu świadek wyjaśnia, że ostrzegał przywódców NSDAB, że organizacja ta szkodzi interesom niemieckim i groził nawet zadenuncjonowaniem przed władzami polskiemi.

Po zeznaniach Adamusa sąd przeprowadza konfrontację pomiędzy świadkiem a niektórymi oskarżonymi. Wszyscy wypierają się winy, a oskarżony Badura, który na zebraniach nosił mundur S. A., znaleziony u niego w czasie rewizji domowej, tłumaczył się, że mundur szył na zamówienie i wszystko prócz koszuli było jeszcze w robocie.

— A pikelhauba też była w robocie? — pyta sędzia Herwy. Oskarżony nie odpowiada.

Po przerwie zeznaje świadek Alojzy Ptok. Świadek ten należał już do wszystkich organizacyj niemieckich, a wkońcu znalazł się w ub. roku na zebraniach NSDAB. Na pierwszem zebraniu był w Rokitnicy (Śl. Niemiecki). *Zaprzysiężenie odbyło się w lokalu S. A. Na stole ustawiony był portret Hitlera, zaś obok płonęły 2 świece. S. A-man w mundurze odebrał rotę przysięgi, zaś on sam przysięgi nie złożył, prosząc o czas do namysłu. Hitlerowiec ostrzegał go jednak, że jest zobowiązany do zachowania tajemnicy, gdyż w przeciwnym razie grozi mu kula w łeb. Na zebraniu tem obecnych było 30 osób z Górnego Śląska.*

Po pewnym czasie zawezwał go do siebie Pilorz, który dał mu raporty do przewiezienia na drugą stronę, gdzie je miał wręczyć niemieckim urzędnikom policyjnym Wernerowi i Himlowi. Sprawozdania te wręczył jednak przedtem *wywiadowcy policji polskiej Chwili, który je sfotografował. Pilorz pisał następnie list do Pethego w Bytomiu w sprawie NSDAB, a nie otrzymawszy odpowiedzi, napisał wprost do Hitlera. Dalsze zeznania tego świadka są już znane z przewodu sądowego i aktu oskarżenia.*

Po zeznaniach Ptoka sąd przeprowadza konfrontację pomiędzy nim a oskarżonymi, przyczem dochodzi do dramatycznych scen. Pilorz zarzuca Ptokowi kłamstwa i obdarza go stekiem wyzwisk. Również inni oskarżeni zarzucają mu oczywiście kłamstwo.

Skolei zeznawał kom. Brodniewicz, który prowadził dochodzenia w tej sprawie.

• • •

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa zaaresztowały dalszych członków NSDAB. Zatrzymano kilkadziesiąt osób. Kilkaset osób zbiegło na Śląsk Opolski, gdzie ich skoszarowano. Po ukończeniu dochodzeń będziemy świadkami nowego procesu, nie ustępującego niczem obecnemu.

Nowy obóz koncentracyjny dla wichrzycieli arabskich

Jerozolima. 16. 6. (ŻAT) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego przewieziono wszystkich agitatorów arabskich i komunistów z obozu koncentracyjnego w Udża El Hadżir, położonego w miejscach pustynnych na pograniczu palestyńsko-syryjskiem, do nowozałożonego obozu koncentracyjnego w miejscowości Sarabanda. W miejscowości tej stacjonują silne oddziały wojskowe. Położona jest ona na zachód od węzłowej stacji kolejowej Ludd. Sarabanda otoczona jest z trzech stron z wyjątkiem strony wschodniej kolonjami i osiedlami żydowskiemi, jak Riszon Lecijon, Rechowot i inne.

Minister przemysłu i handlu w Łodzi

Warszawa. 16. 6. PAT. P. minister przemysłu i handlu Antoni Roman wyjechał do Łodzi w celu wzięcia udziału w obradach 7-go ogólnego zebrania związku Izb przem.-handlowych, które odbędzie się w dniu 17 b. m., jak również w posiedzeniu Rady handlu zagranicznego.

Niezależnie od tego p. minister przyjmować będzie delegatów zrzeszeń gospodarczych w celu zapoznania się bezpośrednio z aktualnemi zagadnieniami i bolączkami łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nowa sensacja dokoła układu Weizmann-Fajzal

Londyn. 16. 6. (ŻAT) W depeszy z Jerozolimy dzisiejszy „News Chronicle" przynosi w sensacyjnej formie twierdzenie Arabów że zmarły pułkownik Lawrence nieściśle przetłumaczył z języka arabskiego tekst układu przyjaźni między Arabami a Organizacją Sjonistyczną z dnia 19 stycznia 1919 r. podpisany przez Emira Fajzala i dra Weizmanna. Tekst tego układu dr. Weizmann przytoczył w artykule „Timesa" z 10 bm. Do artykułu tego załączone było fascimile własnoręczne przekładu Lawrence'a wraz z zastrzeżeniem w języku arabskim, poczynionem przez Fajzala. W zastrzeżeniu tem Fajzal uzależnił układ od spełnienia żądań arabskich pod adresem rządu brytyjskiego. Arabowie twierdzą, że Lawrence nieściśle przetłumaczył owe zastrzeżenie i że przywódca stronnictwa Histaklalistów Amin Bej Abdul Hadi, przebywający obecnie w obozie koncentracyjnym, ma w swojem posiadaniu depeszę Emira Fajzala z r. 1929, w której Fajzal stwierdza okoliczność wadliwego przekładu Lawrence'a.

Arabowie są zdania, że układ ich nie obowiązuje, skoro nie dotrzymano warunków, wspomnianych w zastrzeżeniu Fajzala i Anglja nie spełniła swoich przyrzeczeń udzielonych Arabom.

Dr. Weizmann, konkluduje korespondent „News Chronicle", nie mógł wiedzieć, że przekład jest nieścisły, skoro nie jest znawcą języka arabskiego.

(Wedle relacji PAT, postscriptum Fajzala miało uzależnić wejście traktatu w życie od utworzenia wielkiego imperjum arabskiego, a Lawrence w przekładzie, „złagodził nieco" brzmienie tego dopisku — Red.)

Zgon trzydziestej ofiary teroru arabskiego

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. W szpitalu Hadassa w Jerozolimie zmarł dzisiaj w godzinach rannych szofer żydowski Jakób Gerson, który w niedzielę został ranny podczas arabskiego napadu na samochód ciężarowy na szosie Jerozolima — Jaffa. Kula arabska przeszyła wątrobę i pomimo dokonanej operacji i usunięcia kuli stan zdrowia Gersona stale się pogarszał. Dziś rano zmarł. Zmarły liczył lat 21. Jakób Gerson jest 30-tą śmiertelną ofiarą żydowską teroru arabskiego.

Komunikat oficjalny głosi:

Jerozolima. 16. 6. (ŻAT) Ogłoszony w poniedziałek wieczór komunikat oficjalny — stwierdza następujące wypadki doby ubiegłej: W walce między wojskiem a tłumem arabskim w Tul Karem, żołnierz brytyjski został lekko ranny. Jeden Arab poniósł śmierć podczas tych starć.

Jeden policjant poparzył sobie obie ręce, podnosząc petardę rzuconą na posterunek policyjny w dzielnicy Adżu w Jaffie.

Teroryści arabscy częściowo uszkodzili rury wodociągowe, dostarczające wodę z pomp Latrów do Jerozolimy.

Ponadto uszkodzone zostały elektryczne pompy w Tel Mond.

Na rynku żydowskim w Jaffie wybuchł wielki pożar, który rychło został ugaszony.

Jerozolima. 16. 6. (ŻAT) Komunikat oficjalny, który dziś został ogłoszony donosi, że tory kolejowe w pobliżu Ras El Tejn oraz w pobliżu Gazy zostały uszkodzone przez terorystów arabskich.

W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do strzelaniny w pobliżu radjostacji w Ramleh, jakoteż w okolicy Bejt Wagan i na pograniczu Tel Awiwu.

W Tyberjadzie i Nablusie wojsko odpiera jąc atak terorystów arabskich zrobiło użytek z karabinu maszynowego.

Dwóch Arabów aresztowano pod zarzutem rzucenia bomb przy Bramie Jaffskiej w Jerozolimie. Bomba ta nie eksplodowała.

Przewody telefoniczne w pobliżu Jerozolimy i Bet Lechem zostały przerwane przez terorystów. Wszystkie uszkodzenia zostały naprawione.

Komunikat oficjalny głosi wkońcu, że nie daleko Ludd Arabowie spalili dwa żydowskie autobusy ciężarowe.

Jerozolima. 16. 6. (ŻAT) Z ogłoszonego dziś sprawozdania wynika, że od początku rozruchów w Palestynie teroryści arabscy zaatakowali aż 29 osiedli i kolonij żydowskich. We wszystkich osiedlach zanotowano straty materjalne.

Pisma arabskie znowu wychodzą

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. W dniu dzisiejszym zaczęły znowu wychodzić pisma arabskie, które były zawieszone. Z początku pisma te ogłosiły 3-ch dniowy strajk, a potem już nie mogły się ukazać, gdyż uległy zawieszeniu. Obecnie pisma te otrzymały zezwolenie na ukazywanie się pod warunkiem niezamieszczania niezgodnych z prawdą relacyj o sytuacji w Palestynie.

Ewakuacja 98 domów arabskich w Jaffie

Jerozolima, 16. 6. ŻAT. Pod osłoną wojska przystąpiono dziś w Jaffie do ewakuowania mieszkańców 98 domów arabskich na Starem Mieście. Domy te jutro będą wysadzone w powietrze dynamitem, gdyż chodzi o stworzenie możliwości budowy dwóch szos do portu jaffskiego.

Delegacja arabska u papieża?

Londyn. 16. 6. (ŻAT) W depeszy z Jerozolimy „News Chronicle" donosi, że dla sprawy spokoju w Palestynie papież Pius XI. ma przyjąć na posłuchaniu delegację arabską.

Z sensacyjnego procesu lekarzy z Ubezpieczalni przemyskiej

Z Przemyśla pisze nasz karespondent:

Jak już donieśliśmy, toczy się w Przemyślu od szeregu miesięcy z przerwami, sensacyjny proces prasowy, w którym naczelny lekarz tutejszej Ubezpieczalni p. Dr. Freundlich oskarża b. lekarza Ubezpieczalni Dra Świątnickiego o zniesławienie, popełnione treścią artykułów, jakie pojawiły się w swoim czasie w lokalnym tygodniku endeckim „Ziemia Przemyska". Oskarżony Dr. Świątnicki, który kategorycznie wypierał się autorstwa tych artykułów, znalazł się w ostatniej fazie procesu w niemiłej sytuacji, albowiem oskarżyciel zaprodukował Sądowi nieoczekiwany dowód w postaci fotograficznych odbitek manuskryptów inkryminowanych artykułów, z których można łatwo ustalić, z czyjej ręki one pochodzą.

Na ostatniej rozprawie nastąpił sensacyjny zwrot. Oto oskarżony po zeznaniach świadka Andrzeja Bluja, zecera w drukarni, gdzie odbijano „Ziemię Przemyską" — przyznał się do autorstwa inkryminowanych artykułów, za wyjątkiem jednego, w którym atakowano żonę jednego z tut. lekarzy za rzekomo nieprawne uzyskanie wyjazdu do uzdrowiska.

Świadek Bluj zeznał bowiem, że sporządził w porozumieniu z oskarżycielem Drem Freundlichem odbitki fotograficzne manuskryptów artykułów, które miały pojawić się w „Ziemi Przemyskiej". Druzgocąco dla oskarżonego wypadła ekspertyza grafologa we Lwowie, który stwierdził stanowczo, iż skrypty pochodzą z ręki Dra Świątnickiego. Chaarkterystyczne jest, że oskarżony swem przyznaniem zdezawuował zeznania, złożone przez redaktora „Ziemi Przemyskiej", prezesa tut. Stronnictwa Narodowego Mgra Bilana. W jednym z artykułów znajdowało się m. in. zdanie, iż dwaj neofici zagarnęli władzę w Ubezpieczalni przemyskiej i rządzą tam ze szkodą dla Polaków. Świadek Bilan zeznał, iż zdanie to, jako przypisek na marginesie manuskryptu nie pochodzi z ręki autora artykułu, gdyż przypiski pochodzą od komitetu redakcyjnego. Tymczasem oskarżony przyznał, że jest autorem całego manuskryptu wraz z wszelkiemi przypiskami na marginesie.

Obecnie po przyznaniu się, zmienił oskarżony swą taktykę obrony i usiłuje prowadzić dowód prawdy i w tym celu powołał dowód z b. ministra opieki społecznej Paciorkowskiego i wicemin. Jastrzębskiego na okoliczność, że na rzecz oskarżyciela Dra Freundlicha interwenjowała pewna osobistość u powołanych świadków.

Sędzia Dr. Rzeszutko zastrzegł postanowienie o dopuszczeniu dowodów na środę 17 bm. i rozprawę na ten dzień odroczył.

Profanacja cmentarza żydowskiego w Katowicach

Z Katowic donosi nasz korespondent:

W nocy z piątku na sobotę dokonali niewykryci dotychczas sprawcy łajdackiej profanacji na cmentarzu żydowskim w Katowicach. Dostawszy się poza ogrodzenie, sprawcy zniszczyli kilka pomników.

Policja wdrożyła dochodzenie

Burza z piorunami nad pow. rybnickim

Rybnik, 16. 6. (K). Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad powiatem rybnickim gwałtowna burza połączona z wyładowaniami atmosferycznemi. Od piorunów poniosły śmierć w Radlinie 2 osoby, zaś w Ochojcu i Żorach po jednej osobie. Pozatem od porażenia zginęło wiele bydła domowego. Pioruny uderzały również na ulicach w przejeżdżające taksówki i auta ciężarowe. W 2 wypadkach spaliły się silniki. Kilkanaście domów spłonęło, względnie zostało uszkodzonych od uderzeń piorunów. Straty są znaczne.

Echa Konferencji Ogólnych Sjonistów b. Kongresówki

Nieścisłości ŻAT-nej.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy telefonogram ŻAT-nej z Warszawy o przebiegu i uchwałach Konferencji Ogólnych Sjonistów w byłej Kongresówce. Z winy ŻAT-nej, która jednobrzmiący komunikat wysłała do całej prasy żydowskiej, zakradło się do notatki kilka jaskrawych nieścisłości. W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że kierownictwo Związku Sjonistów Ogólnych uchwaliło wpisać do Złotej Księgi Ż. F. N. nie dra Schwarzbarta z okazji 50-lecia urodzin, jak brzmiała wiadomość, ale dra Schmoraka, który właśnie w tych dniach obchodził jubileusz 50-lecia.

Pozatem Konferencja Ogólnych Sjonistów w b. Kongresówce wybrała na prezesa Komitetu Centralnego nie posła dra Gottlieba — lecz dotychczasowego prezesa Lewitego.

Zalegalizowanie komitetu wyborczego na Kongres żydowski

Warszawa, 16. 6. ŻAT. ŻAT-na otrzymała komunikat stwierdzający, że organizatorzy Kongresu Żydowskiego w osobach Dra Schippera i inż. Reissa odbyli konferencję z szefem komisarjatu rządu, którego poinformowano o przygotowaniach do Kongresu, przyczem komisarjat rządu przyjął do zatwierdzającej wiadomości prośbę o zalegalizowanie komitetu wyborczego.

Zarząd Stronnictwa Narodowego oskarżony o kolportaż ulotek antyżydowskich

Warszawa, 16. 6. (Sin). Dnia 27 bm. odbędzie się w sądzie grodzkim w Mławie rozprawa przeciwko zarządowi miejscowego Stronnictwa Narodowego. Zarząd tego Stronnictwa pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, pod zarzutem kolportowania ulotek antyżydowskich. Ulotki te zajęte zostały z decyzji władzy administracyjnej.

Szekel - to legitymacja ideowa każdego zdrowo myślącego Żyda!

Nowa ofensywa hitlerowska w Gdańsku

Warszawa. 16. 6. Sytuacja w Gdańsku w ostatnich dniach stała się niezwykle naprężona. Gauleiter Foerster oświadczył na jednym z wieców, że jedyną jego władzą jest Hitler w Berlinie i że **za trzy tygodnie hitlerowcy zaprowadzą w Gdańsku porządek.** Jednocześnie z tem oświadczeniem Foerstera, hitlerowcy rozpoczęli bić na ulicach i po mieszkaniach wszystkich przeciwników politycznych, a w tem **i Polaków. Napady przybrały tak wielkie rozmiary, że generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku widział się zmuszonym założyć protest w obronie ludności polskiej.** Koła polityczne i gospodarcze przypuszczają że napady bojówek hitlerowskich na działaczy i członków partyj opozycyjnych są przygrywką do nowych niespodziewanych posunięć ze strony Senatu hitlerowskiego. Zmierzają one do steroryzowania opozycji i uniemożliwienia ewentualnego oporu przeciwko planowanym zamierzeniom.

Postulaty opozycji

Gdańsk. 16. 6. PAT. Stronnictwa opozycyjne domagają się od senatu aresztowania wszystkich narodowych socjalistów, którzy brali udział w ostatnich napadach na zebrania partyj opozycyjnych, a przedewszystkiem aresztowania po wyleczeniu tych członków bojówek narodowo - socjalistycznych, którzy ranni zostali podczas starcia z uczestnikami zebrania stronnictwa niemiecko-narodowego w dniu 12 bm. i zajdują się obecnie w szpitalu. Pozatem wniesiona jest skarga do sądu, domagająca się od władz miejskich odszkodowania za zdemolowanie sali w domu św. Józefa.

Poważna sytuacja strajkowa w Belgji

Bruksela. 16. 6. PAT. Strajk w Belgji zatacza coraz szersze kręgi. Pracownicy miejscy w Liege porzucili pracę, skutkiem czego tramwaje i autobusy są nieczynne. Wielkie magazyny w Liege otworzono dzisiaj w asyście policji. Pochód strajkujących przeciągnął dziś przed gmachem zarządu poczt i telegrafów, nawołując pracowników do porzucenia pracy. Pochód został rozproszony przez konną żandarmerję. Do poważniejszych zajść nie doszło.

Na przedmieściu Liege, Seraing zamknięto dziś, na znak solidarności ze strajkującymi wszystkie sklepy i kawiarnie. Strajk generalny w górnictwie, który początkowo objął obszary wallońskie, rozszerzył się na całe belgijskie zagłębie węglowe. W prowincji Hainaut strajkują, prócz górników, robotnicy przemysłu metalurgicznego i kamieniarskiego.

W Gandawie porzucili pracę robotnicy w dokach portowych.

W Liege pogorszyła się znacznie sytuacja w ciągu dnia. Śródmieście obsadzone jest silnemi oddziałami konnej żandarmerji. Wbrew wydanym wczoraj zakazom gromadzą się na ulicach tłumy strajkujących, które rozprasza żandarmerja.

Syn Baldwina żąda zaostrzenia sankcyj antywłoskich...

Londyn. 16. 6. PAT. Organizacja Towarzystwa Przyjaciół Abisynji złożyła na ręce premjera Baldwina memorjał, w którym domaga się, aby **rząd brytyjski nie uznał aneksji Abisynji i wystąpił z takim wnioskiem w Lidze Narodów. Towarzystwo domaga się dalej zaostrzenia sankcyj przeciw Włochom.** — Pomiędzy podpisanymi na memorjale znajduje się Oliver Baldwin, syn premjera, należący do Labour Party.

Zaginęła awjonetka Aeroklubu warszawskiego

Wilno, 16. 6. PAT. Zaginiona awjonetka RWD 8, pilotowana przez Paciorkowskiego i Abramskiego z Aeroklubu warszawskiego, która brała udział w trzecim locie okrężnym północno-wschodniej Polski, do wieczora dnia dzisiejszego nie została odnaleziona. Poraz ostatni widziano awjonetkę w dniu 14 czerwca w Nowogródku, lecącą w kierunku następnego punktu kontrolnego Baranowicze, jednak na tym punkcie ani na następnych punktach kontrolnych nie była widziana. Są przypuszczenia, że spowodu burzy, jaka panowała podczas lotu okrężnego na trasie, awjonetka zmyliła kierunek i przymusowo lądowała na terenie ZSRR. Trzeba jednak zaznaczyć, że do wieczora dnia dzisiejszego z ZSRR również nie nadeszła żadna wiadomość o zaginionej awjonetce.

Straszliwy bilans eksplozji w Tallinie

Tallin. 16. 6. PAT. Estońska agencja telegraficzna donosi: Urzędowa lista ofiar wybuchu w laboratorjum składu amunicji zawiera nazwiska 59 zabitych i 29 rannych. — Przyczyny wybuchu prawdopodobnie nie dały się ustalić. Ofiary katastrofy będą pochowane na koszt państwa w piątek dnia 19 bm.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Kowno, 16. 6. ŻAT. W związku z sytuacją w Palestynie Zwiazek Rabinów na Litwie wyznaczył na czwartek post powszechny.

— Premjer Blum przyjął dziś ambasadora francuskiego w Warszawie p. Noela.

— W dniu 28 bm. na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie podczas mszy polowej z okazji „Święta Morza" śpiewać będzie Jan Kiepura. W uroczystości wezmą też udział parotysięczne chóry, przybyłe do stolicy na światowy zlot śpiewaków polskich.

— Na górze Kadzielnia pod Kielcami, gdzie niedawno odkryto bogate złoża marmuru o zielonkawym odcieniu, pracujący tam robotnicy wykryli obecnie wysokoprocentową żyłę ołowiu. Kierownictwo kopalni bada w chwili obecnej grubość odkrytego pokładu i możliwości eksploatacji

— Pasażerski samolot norweski, kursujący na linji Bergen-Trondhjem-Tromsoe roztrzaskał się dziś rano spowodu mgły o skały góry Lahesten, na północnem wybrzeżu fjordu Sognef. Szczątki samolotu znaleziono na występie skalnym na wysokości 400 m. 4 członków załogi i 3 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

— W East Orange znany wynalazca i współpracownik Edisona Mc Farland Moore znaleziony był bez życia przed swoim domem z dwoma ranami postrzałowemi głowy. Jak przypuszczają, sprawcą morderstwa był umysłowo chory.

Zjazd kuratorów w sprawie szkolnictwa prywatnego

Warszawa. 16. 6. PAT. W dniu 16 czerwca odbył się pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego zjazd kuratorów okręgów szkolnych. W zjeździe wzięli udział obaj podsekretarze stanu, wszyscy kuratorowie okręgów szkolnych oraz przedstawiciele poszczególnych departamentów ministerstwa W. R. i O. P. Celem zjazdu było omówienie szeregu zagadnień, związanych ze szkołami średniemi prywatnemi. Po zagajeniu obrad przez p. podsekretarza stanu Ferek-Błeszyńskiego omówiono podstawy ogólne nadawania uprawnień szkołom średnim prywatnym.

Dostawy tylko dla subskrybentów Pożyczki Narodowej

Warszawa, 16. 6. (Sin). P. wicepremjer i minister skarbu Kwiatkowski wydał okólnik w sprawie nieudzielenia dostaw państwowych i samorządowych przedsiębiorstwom, które nie mogą się wykazać dyplomami na subskrypcję Pożyczki Narodowej. Przy rozpisaniu konkursu na dostawy ma być zwrócona uwaga na niskość cen i na najwyższą jakość dostarczanego towaru i przy równych szansach mają być przyznawane dostawy przedsiebiorstwom. posiadającym dyplomy Pożyczki Narodowej.

Sprawa o zamordowanie ministra Pierackiego w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 16. 6. (Sin). Izba I. karna Sądu Najwyższego wyznaczyła na przyszły poniedziałek dnia 22 bm. rozpatrywanie sprawy kasacji procesu o udział w przygotowaniach do zamachu na osobę śp. ministra Pierackiego przez terorystów ukraińskich z O.U.N. Łebeda i towarzyszy. Spośród 11 skazanych rozpatrywana będzie tylko kasacja 7 skazanych na dożywotnie więzienie, gdyż skazani Mychal, Maluca, Rak i Czornyj przyjęli wyrok II. instancji, nie wnosząc skargi kasacyjnej. Dla poparcia kasacji przyjadą ze Lwowa do Warszawy obrońcy Ukraińców.

Z procesu bombiarzy endeckich w Lesznie

Leszno, 16. 6. W procesie bombiarzy endeckich po zeznaniach 49 oskarżonych, którzy przeważnie cofnęli swe przyznanie, złożone w śledztwie, zeznawali świadkowie Gluma, Mania i Kapsz (burmistrz m. Krzywinia) tj. ci, którzy zostali poszkodowani przez eksplozje bomb. Dalej zeznawali również w charakterze świadków Sklarski i żona posła Wroblewskiego. Wszyscy świadkowie opisują, w jaki sposób bomby zostały rzucone do ich mieszkań. Bomby te nikogo nie zraniły, natomiast w wielu wypadkach uszkodziły mieszkania. Świadkowie żadnego ze sprawców nie wskazują i nie poznają.

Przed wielkim procesem lekarskim w Warszawie

Warszawa, 16. 6. (Sin). Przed paroma miesiącami zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie adwokat Henryk Goldwag. Adwokat Goldwag zmarł po operacji wyrostka robaczkowego. Po śmierci żona i rodzina wniosły skargę do prokuratora, obwiniając o spowodowanie śmierci adwokata Goldwaga znanych lekarzy warszawskich. Wina ich miała polegać na tem, że dwaj z nich wbrew wynikowi analizy, która ujawniła ślady ropy w okolicy ślepej kiszki uznali, że z operacją można poczekać. Jeden z nich odmówił natychmiastowego przybycia do pacjenta, oświadczając, że jest zajęty i telefonicznie polecił przykładać gorące okłady. Spowodowało to rozlanie się ropy na całą okolicę ciała. Inni trzej lekarze obwinieni zostali przez rodzinę, że dopuścili się zaniechania podczas operacji. Obecnie urząd prokuratorski zakończył w tej sprawie dochodzenia i wszyscy lekarze w liczbie 6-ciu zostali postawieni w stan oskarżenia.

Proces o spowodowanie śmierci adwokata Goldwaga będzie wielkim procesem lekarskim,

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dym Osi, Gertrudy 18, tel. 105-58. Dr Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-13. Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57. Dr Twardowski Marjan, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22. Florjańska 15. Karmelicka 23. Al. 29 Listopada 17. Dietla 76. Senatorska 5. Rynek Podgórski 9.

PODRÓŻE SŁUŻBOWE P. WOJEWODY GNOIŃSKIEGO

Onegdaj udał się wojewoda Gnoiński do Krynicy celem spotkania tam przybywającego na wypoczynek P. Prezydenta R. P. Z Krynicy pojechał wojewoda do Nowego Sącza, gdzie uczestniczył w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. Ministra Spraw Wewnętrznych Gen. Bronisława Pierackiego. Po mszy św. złożył wojewoda na grobie śp. Min. Pierackiego kwiaty.

Następnie udał się p. Wojewoda Gnoiński w towarzystwie p. Wicewojewody Małaszyńskiego i sekretarza radcy Stańkowskiego do Gręboszowa, gdzie dokonał dekoracji Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą orderu Odrodzenia Polski p. Jakóba Bo ki b. wicemarszałka Sejmu i Senatu.

Z Gręboszowa pojechał p. Wojewoda do Szczucina.

W drodze powrotnej zwiedził p. Wojewoda w Tarnowie budujący się dom dla bezdomnych, poczem udał się do baraku dla bezdomnych, gdzie zapoznał się z nieslychanie ciężkiemi warunkami bytowania mieszkańców. W wyniku tego wydał p. Wojewoda zarządzenia zmierzające do poprawy tych warunków.

WIECZÓR PIEŚNI PALESTYŃSKIEJ

Przygotowany w związku z akcją „Tygodnia chaluca" na 18 bm. godz. 8 wiecz. w sali Żydowskiego Teatru zapowiada się dobrze ze względu na wysoki poziom artystyczny. Totez spodziewana jest wielka frekwencja szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego.

Łaskawy udział biorą pp. Gusta Lindenbaum-Kohnowa (recytacje), Dusia Bürstenbinder (taniec), prof. B. Sperber (śpiew), prof. Manne (skrzypce) Pilzówna (akompanjament) oraz chór „Hazamir" pod batutą prof. Sperbera.

* * *

W związku z akcją chaluca Tow. Zarchi, delegat z Palestyny odwiedzi z ramienia Centrali „Ezry Chalucowej" następujące miasta: Chrzanów 17 bm., Jaworzno 18, Oświęcim 20, Szczakowa 22, Trzebinia 23.

„DNI KRAKOWA"

Dziś w porze przedpołudniowej: Zwiedzanie zabytków miasta, wystaw, muzeów, wycieczki na Sowiniec. Zwiedzanie miasta w grupach pod kierunkiem fachowych przewodników Pol. Związku Turystycznego, ul. Lubicz 4.

Godz. 19-ta: W sali Saskiej przy ul. św. Jana 6. odbędzie się koncert poswięcony twórczości kompozytorów krakowskich.

Godz. 19-ta: Na terenie otwartej w ub. niedzielę wystawy harcerskiej przy Al. 3-go Maja (tram. Nr. 4) koncert śpiewaczy drużyn męskich i żeńskich.

Godz. 20-ta: Na dziedzińcu królewskim zamku na Wawelu odbędzie się Turniej Rycerski z rozgrywką partji „Żywych Szachów" ilustrowany specjalnie skomponowaną muzyką oraz tekstem poetyckim Janusza Słępowskiego.

WZLOT BALONU „KRAKÓW"

Przewidziany programem „Dni Krakowa" wzlot balonu „Kraków" odbędzie się dziś we środę o godz. 18-tej wiecz. Start balonu nastąpi z Błoń krakowskich.

Balon poza obsługą, zabierze również „pocztę balonową", która w miejscu lądowania przekaze poczcie do normalnej rozsylki adresatom.

Koperty i kartki na pocztę balonową są już do nabycia w miejscach uwidocznionych na afiszach — zaś w dniu startu czynny będzie specjalny kiosk na Błoniach.

CZY KRAKÓW MA DOSTATECZNĄ ILOŚĆ ŁÓŻEK SZPITALNYCH?

Wybitny znawca szpitalnictwa polskiego płk. dr. Józef Topolnicki, dyrektor szpitala św. Łazarza, wystąpi z ramienia Obywatelskiego Komitetu Czystości Krakowa przed mikrofonem radjostacji krakowskiej w czwartek 18 bm. o godz. 18.10 i wygłosi niezwykle interesujący odczyt pt. „Czy Kraków ma dostateczną ilość łóżek szpitalnych dla sprostania zagadnienia higjeny i czystości?! W prelekcji tej płk. dr. Topolnicki omówi miejscowe warunki szpitalne na tle ogólnej charakterystyki tego wielkiego zagadnienia społecznego w Polsce.

SYTUACJA NA RYNKU PRACY

(or) Ostatnie dni nie przyniosły większych zmian na rynku pracy w Krakowie. Zlikwidowany został zatarg ze stolarzami oraz strajk okupacyjny w fabryce pudełek p. Żeberki. W kamieniołomach w Pychowicach zastrajkowało 30 robotników, domagających się przyjęcia spowrotem trzech wydalonych robotników.

AWANTURA NA PLANTACH

(or) Nocy onegdajszej doszło do większej awantury na plantach przy ul. Potockiego. W wyniku krwawej bójki kilka osób odniosło poważniejsze kontuzje, a 30-letni Stanisław Zdechlik, rzeźnik, przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala.

HARAKIRI PIJAKA

(or) Wczoraj nad ranem, w domu przy ul. Pierackiego 21, odbywała się wesoła libacja w mieszkaniu dozorcy. W trakcie tego 30-letni Antoni Porębski ranił się nożem w okolicę serca. Po przybyciu Pogotowia Ratunkowego, Porębski rzucił się na sanitarjuszy, tak, że z trudem zdołano go ubezwładnić.

BIELIZNA I SREBRO ZMIENIŁY WŁAŚCICIELKĘ

(or) Z mieszkania Sary Rosmarin, przy ul. Miodowej 3, po otwarciu drzwi dobranym kluczem skradziono srebrne nakrycie stołowe, lichtarze, oraz bieliznę, łącznej wartości około 700 zł.

KRADZIEŻ NA CMENTARZU

(or) W czasie pogrzebu na cmentarzu żydowskim skradziono z kieszeni płaszcza Benziona Folgera, zam. przy ul. Miodowej 29, zegarek złoty, wartości 350 zł.

KASIARZE PRZY PRACY

(or) Nieujęci narazie sprawcy włamali się do składu dykt i forniery Salomona Wetsteina, przy ul. Szpitalnej 5, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, skradli około 255 zł. gotówką oraz 6 obligacyj 3 proc. pożyczki inwestycyjnej po 100 zł.

TO U NIEGO NIC NOWEGO

(or) Kornblum Juljan (lat 25) znany złodziej, zam. przy ul. Tarnowskiej 3, został zatrzymany przez policję za udział w kradzieży cyny, wartości 300 zł. ze składu blachy Izaka Meitlisa przy ul. Starowiślnej 87.

— Zebranie Rodziców oraz uczestników kolonji Żydowskiego Gimnazjum odbędzie się w Piątek, 19 bm. o godz. 5 popoł. Celem podzielenia na grupy obecność wszystkich uczestników konieczna.

— BNEJ SJON — HATCHIJA organizują w niedzielę 21 bm. półdniową wycieczkę do Bieńczyc.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dziś posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, na którem dr. S. Schwarz (z oddz. ginekologicznego szpitala św. Łazarza) przedstawi przypadki chorobowe, dr. W. Baranowski (z odtz. wewn. IB szpit. św. Łazarza) omówi przypadek tężyczki w przebiegu mocznicy i doc. dr. S. Nowicki wygłosi odczyt p. t. „Chirurgja układu wegetatywnego".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś świetna komedja Wł. Bus-Fekete'go „Z miłości niedostatecznie" Jutro „Zakochana" J. Porto Riche'a z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

— „KRAKOWIACY I GÓRALE" — ta prawdziwa „rewja" polskości wejdzie w dniach najbliższych na repertuar teatru im. J. Słowackiego.

— „MIKOŁAJ KOPERNIK" NA WAWELU. — „Mikołaj Kopernik" L. H. Morstina — zostanie na ogólne życzenie powtórzony raz jeszcze w ramach „Dni Krakowa" w najbliższą niedzielę, tym razem nie jak dotychczas — na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej, ale na podwórzu wawelskim.

— Sprzedaż biletów na koncert Jana Kiepury na Wawelu (a w razie niepogody w sali Starego Teatru) we środę dnia 24 bm. rozpocznie się dziś w kasie Starego Teatru. Wszystkie bilety sprzedawane w kasie Starego Teatru są miejscami siedzącemi, a numeracja miejsc na Wawelu odpowiada numeracji miejsc w sali Starego Teatru, zgodnie z adnotacją umieszczoną na odwrotnej stronie każdego biletu. Ceny biletów w przedsprzedaży wynoszą zł 16.50, zł 11.— i zł 8.80. Zgłoszeń telefonicznych przyjmować się nie będzie.

— KONCERT KOMPOZYTORÓW KRAKOWSKICH. Ruchliwe Stowarzyszenie Młodych Muzyków podjęło w ramach „Dni Krakowa" urządzenie koncertu kompozytorów krakowskich. Trud zapoznania publiczności z pokaźnym dorobkiem artystycznym podjęli: Marja Bieńkowska, Marja Feherpataky, Antoni Wolak (śpiew), Dr. Stanisław Eibenschütz, Emil Filipowski, Adolf Peters (skrzypce), Stefan Schleichkorn (altówka) Macalik Ferdynand, Makowicz Józef (wiolonczela), Franciszek Nierychło (obój), Mieczysław Drobner, Jan Ekier, Halina Ekierówna, Jerzy Gaczek, Natalja Reissman - Hublerowa (fortepian), oraz Chór Akademicki pod dyr. Adama Kopycińskiego.

— WYSTAWA GRAFIKI FRANCUSKIEJ z czasów Ludwika XIV, XV i XVI w Gabinecie Rycin Polskiej Akademji Umiejętności przy ul. Straszewskiego 27 otwarta jest codz. od 11 do 1. Wystawa ta, obejmująca pierwszorzędne dzieła grafiki francuskiej epoki baroku, rokoka i neoklasycyzmu, zestawiona jest w ten sposób, że daje obraz dziejów malarstwa francuskiego od drugiej połowy XVII do ostatniej ćwierci XVIII w.

— ODCZYT P. IRMY KANFEROWNY o Romain Rollandzie, zapowiedziany na dziś, odbędzie się w późniejszym terminie.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza we czwartek recital skrzypcowy Witolda Kałki. Przy fortepianie M. Krcha. Początek o g. 20-tej

Stracenie mordercy policjanta

W Starogardzie wykonany został wyrok śmierci na Janie Manikowskim, mordercy posterunkowego policji państw. Zmury. W styczniu br. sąd okręgowy w Starogardzie skazał Manikowskiego na karę śmierci. Od wyroku tego skazany odwołał się do sądu apelacyjnego, a następnie do sądu Najwyższego. Instancje te jednak wyrok sądu okręgowego zatwierdziły. Również Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pan Twardowski".
APOLLO: „Metropolitan" (Lawrence Tiblet, Virginja Bruce).
ATLANTIC: „Osaczona" (Sylvja Sidney) „Annapolis" (Ryszard Cromwell, Sir Guy Standing)
„BAGATELA": „Tarzan nieustraszony" oraz rewja „Krakowskie Zuchy".
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy".
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".
UCIECHA: „Senorita w masce" (Róża z Rancho) John Boles, Ginger Rogers.
WANDA: „W cieniu gilotyny (Ronald Colman, Elizabeth Allan).

BALSAMICZNA
SÓL DO NÓG
GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)
AGEPIN
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

FRYZJERSKIEGO pomocnika męskiego poszukuję od zaraz. — Strzyżenie pań i ondulację żelazkową (na sezon). Zgłoszenia Adolf Pelzmann Rajcza 9596kr

Posad poszukują

BUCHALTER - korespondent poszukuje posady. Zgłoszenia N. Dziennik „Lorgo". 6493g

DYPLOMOWANA nauczycielka bardzo zdolna, pierwszorzędna siła poszukuje posady w szkole powszechnej Zgłoszenia „Pierwszorzędne referencje" N. Dziennik. 6500g

Lokale

LOKAL fabryczny, gaz, elektryka, wynajmę Podgórze. Zgłoszenia tel. 147-34. 9605kr

DWIE duże hale na przemysł do wynajęcia. Lwowska 15. — 9604kr

POKÓJ umeblowany elegancki komfortowy dla pana na stanowisku od 1 lipca do wynajęcia. Grzegórzecka 4. II .p. m. 11. — 9599kr

5-POKOJOWE mieszkanie Starowiślna L. 28. II piętro z komfortem zaraz do wynajęcia. Klucze u dozorcy. Wiadomość: adwokat Dr. Diamand telefon 169-88 w godz. 16—19 9595kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

UNIEWAŻNIAMY legitymacje z gimnazjum żydowskiego. — Bernard Reinhold — Maks Goldberg. 6498g

PRAWDZIWEJ rozkoszy doznasz, goląc się nożykami „EJERS" lub „LEOLUX". Przekonaj się. Przedstawicielstwo, Józef Śpiewak, Kielce

Zdrojowiska

RYTRO nad Popradem Pensjonat „ESPLANADE" Henryka Paperlego poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Lasy, plaża, kort tenisowy, sala dancingowa. Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy. 9556kr

JEDYNĄ kuchnię rytualną w Goczałkowicach — Zdroju wydzierżawi fachowcowi Zarząd Zdrojowy. — 9594kr

DO ZAKOPANEGO zabiorę ograniczoną ilość dzieci wieku szkolnym i młodsze na 5 tygodni. Willa w najpiękniejszej okolicy Zakopanego, pierwszorzędny wykwintne 5-razowe utrzymanie Kuchnia domowa — dzieci pod najstaranniejszą opieką. Cały okres 140 zł. krótszy pobyt dziennie 5 zł. Zgłoszenia do N. Dz. do 25 czerwca pod „Zaufana". 9601kr

DZIECI do ZAKOPANEGO! „Bursztynek" droga do Strążyskiej. Komfort, werandy, ogród, strumyk, las. Fachowa opieka. Kierownictwo: DUNKA KERNER, Łobzowska 5, m. 5 urzęduje 5—7 9602kr

GÓRY!... WODA!... SŁOŃCE!... Kolonja Akademicka H. A. Z. W PIWNICZNEJ-ZDROJU nad POPRADEM obok Krynicy. Pokoje 2 i 3-osobiwe. Wikt pierwszorzędny 5 cio razowy. Boisko do gier sportowych, przystań kajakowa, radio, patefon. Wody mineralne, kąpiele. Wycieczki w Pieniny. Tatry i do Czechosłowacji. Dwa turnusy: lipiec i sierpień. ZNIŻKI KOLEJOWE 75 proc. z każdej miejscowości. Opłata za turnus 75 zł. Zgłoszenia: H. A. Z. LWÓW, Kilińskiego 1/II p. — Informacje: P. Szydłowska, Kraków, Syrokomli 5 w Fabryce Olejków, między 12.30-14-tą i 19—20-tą. W soboty i niedziele od 18—19. Telef. 103-62 6443g

Wyłączną odsprzedaż lub przedstawicielstwo

poważnego artykułu spożywczo-gospodarczego przyjmie przedsiębiorstwo dysponujące poważnym kapitałem, własnemi magazynami, patentem II. kateg. zaprowadzą klijentelą artykułu spożywczego skartelizowanego pierwszej potrzeby. Oferty naprawdę poważne skierować do Adm Nowego Dziennika pod „100.000"— 6442g

ZAKOPANE „OAZA" Droga do Białego — tel.1289. pod zarządem Róży z Erlichów i Maurycego Piwków. Pełnokomfortowy pensjonat w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Zakopanego. — Poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. CENY OD ZŁ. 6.—. 9203kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

Jeśli bielizna na miarę to Sklep fabr. Kraków, Szewska 23 EGA
Podczas Dni Krakowa ceny zniżone.

MUZYKALNOŚĆ



Przygłuchła, starsza pani: „Tutaj macie napiwek. Coprawda, muzyka nie wywiera na mnie wrażenia, ale muszę przyznać, że wasz śpiew był naprawdę ładny".

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWNICTWA BEZWARTOŚCIOWE. ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSZEK JAPOŃSKI, NALEŻY ŻĄDAĆ
KATOL
ZABIJA ROBACTWO, OWADY I T. P.

KRYNICA. Pensjonat „Oaza" pod kierownictwem Dr. med. Kupczyka otwarty. — Telef. 164. 9407kr

W NAJPIĘKNIEJSZEJ okolicy Zawoji pokoje z kuchniami do wynajęcia. Wiadomość tel. 15864. 6497g

JUGOWICE pod Krakowem dobra komunikacja — autobusy — kolej, ładna okolica — doskonałe powietrze. LECZNICA IM. DRA. ONUFROWICZA w Jugowicach przyjmuje chorych stałych i dochodzących, dorosłych i dzieci — ze SCHORZENIAMI NERWOWEMI: rekonwalescentów, wyczerpanych, z nerwicą mi żołądka, kiszek, serca — zaburzeniami układu sympatycznego i nerwobłędnego - nerwobólami (ischias itp.), migreną itp., — bezsennością i lękami itp. Hydroterapja — (nadto w pobliżu kąpiele siarczane w Swoszowicach) — elektroterapja - fototerapja - termoterapja - psychoterapja i t. d. 3-ch lekarzy — kuchnia djetetyczna. — Ceny przystępne. Informacje: Kraków, — telefon 135-11 i 126-62. Na żądanie prospekty. 9367kr

ZAKOPANE, komfortowy Pensjonat „Irusia" droga do Białego, w najlepszym punkcie, pod zarządem Adolfa Storcha, długoletniego właściciela pensjonatu — „Beskid", poleca na sezon pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą, oraz obfitą i wykwintną kuchnią rytualną. Ogród, las i łazienki. Tel. 16-97.

ZAWOJA pensjonat »RENATA« poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacje w Krakowie w Salonie mód Lilienthal, Grodzka 11

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

JORDANÓW. Pensjonat Klapholz poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem. Idealna swoboda, wygodne pomieszczenie, dobra rytualna kuchnia, rzetelna obsługa. Ceny niskie. 9591kr

Interesy handlowe

ODSTĄPIĘ Salon mód od kilku lat dobrze prowadzony na bardzo dogodnych warunkach lub przyjmę spólniczkę. Zgłoszenia do N. Dziennika do 25 czerwca pod „Modniarka". 9606kr

DO rentownego interesu z kapitałem 20.000 zł. przystąpię. Zgłoszenia pod „20000" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 9603kr

Kupno

KUPIĘ używaną małą kasę ogniotrwałą oraz biurko pół amerykańskie szufladami. Zgłoszenia N. Dziennik pod: „Natychmiast". 6494g

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", Kraków, Wiślna 8 — obok plant.

BIELIZNĘ, pyjamy kupisz najtaniej w Fabryce Bielizny „Lira" Szewska 18. 9590kr

PARCELĘ w Rakowicach po zł. 7 sążeń — sprzedam. Wiadomość tel 14349. 9593kr

DYWANY PERSKIE okazyjnie sprzedaje Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 9493kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.